Nr 58. Dnia 15 marca. Wtorek. Dnia 3 (15) marca 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do **2**-giej **po południu**.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Longina M. i Leontyny.
Jutro: śś. Cyrjaka Dyakona i Tacjana.
Czwartek: śś. Gertrudy P. i Patrycjusza B.
Piątek: ś. Gabryela Archanioła.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17
Zachód „ „ 6 „ 2

Długość dnia godzin 11 minut 45
Przybyło „ „ 4 „ 7

Sobota: ś. *Józefa Oblubieńca N. M. P.*
Niedziela: ś. Wincentego Biskupa.
Poniedziałek: ś. Benedykta Opata.
Wtorek: śś. Pawła B. i Oktawiana.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Telegramy.

Petersburg, 14 go marca godzina 6-ta wieczorem. Szczegóły zamachu wykonanego na Osobę Najjaśniejszego Pana są następujące: Po ukończeniu przeglądu warty, przed odbywaniem którego, jak słychać, ostrzegano Cesarza, udał się Najjaśniejszy Pan na śniadanie do Michajłowskiego pałacu, zkąd o godzinie ¾ na 2-gą powracał do domu. Gdy pojazd Cesarski znajdował się niedaleko Koniuszennego mostu w połowie długości parkanu otaczającego park pałacowy, rozległa się silna detonacja; powóz Cesarski prawie na dwie części rozerwany został; Cesarz wysiadł, oświadczając nadbiegającym oficerom: „*jestem nienaruszony, nie obawiajcie się, lecz muszę obejrzeć rannych*“. Rannych wokoło leżało kilku żołnierzy z eskorty, jako też kilka osób prywatnych. Jego Cesarska Mość sam zarządził pomoc dla jednego ciężko rannego kozaka i wtem ujrzał otoczonego przez lud przestępcę, który w jednej ręce trzymał sztylet a w drugiej rewolwer. Przestępca jest człowiekiem młodym, ubranym w ciemny zwyczajny kostium, cery bladej, włosów blond, drobny wąs. Najjaśniejszy Pan z całym spokojem zbliżywszy się przyjrzał się przestępcy i polecił go odprowadzić, sam zaś zwrócił się pieszo ku domowi. Gdy Cesarz zrobił kilka kroków, nagle zbliżył się inny młody człowiek, trzymający jakiś przedmiot w ręku, którym z całą siłą rzucił pod stopy Cesarza. Nastąpiła straszna eksplozja, od której wszyscy w pobliżu będący na ziemię upadli. We wszystkich przyległych domach szyby popękały, budynki wstrząsnęły się. Gdy dym opadł, ujrzano Cesarza we krwi na ziemi leżącego i otoczonego znaczną liczbą również leżących rannych. Przestępca leżał także, jakkolwiek nie raniony. Policji z trudnością udało się osłonić go przed roznamiętnionym tłumem. Cesarz ciężko ranny i bezprzytomny złożony został w sanie naczelnika miasta, który na piersiach swoich złożył wybladłą i skrwawioną głowę ranionego i tak Go do pałacu zimowego odwiózł. Rany okazały się straszliwemi: jedna noga na całej przestrzeni aż powyżej kolan zdruzgotana, druga aż do połowy kości goleniowej, brzuch całkowicie rozerwany, twarz pokaleczona. Lekarze jednozgodnie orzekli, że amputacja nóg jest niemożliwą do wykonania, a cały stan bez nadziei. Wystraszone stały tłumy ludu przed pałacem. Nagle o godzinie 3¾ uczucie głębokiego smutku przejęło lud, który ujrzał zniżającą się powoli aż do połowy wysokości proporca chorągiew Cesarską,—znak, że Monarcha i Ojciec ojczyzny umarł. Równocześnie wyszedł jenerał, oznajmiając o zaszłym wypadku ludowi, który z odkrytemi głowami, żegnając się, wysłuchał tej wiadomości. O godzinie 5-tej wojska znajdujące się w pałacu złożyły przysięgę wierności Cesarzowi Aleksandrowi III. Pomiędzy rannymi, których liczbę na 40 do 50 osób podają, znajdować się ma także wyższy oficer policyjny, pułkownik Dworzecki, z eskorty Cesarskiej padł jeden na miejscu a kilku otrzymało rany. Przestępca podał nazwisko swoje jako Griaznow, pochodzący z gubernii wiatskiej, później jednak okazało się, że się nazywa Russakow i że w ostatnich latach był wolnym słuchaczem w instytucie górniczym. Ma lat 20½. (*Tel. aj. R. Okręta.*)

Petersburg, 14-go marca. —Straszne nieszczęście, które dzisiaj w dniu 1-m marca spotkało Rosję, miało miejsce, jak dowiadujemy się, przy następujących okolicznościach: O godzinie 2-ej po południu, po skończonej paradzie w Michałowskim maneżu, Jego Cesarska Mość przejeżdżał wybrzeżem kanału Ekateryneńskiego, obok Michałowskiego teatru. Zaledwie powóz Cesarski, eskortowany przez sześciu kozaków, zdołał zrównać się z budynkami dla służby Michałowskiego pałacu, gdy pod powozem nastąpiła eksplozja. Najjaśniejszy Pan wysiadł z karety; przeżegnawszy się—poszedł w kierunku trotuaru; lecz wtedy nastąpił powtórny wybuch tuż pod nogami samego Cesarza, który oblany krwią—upadł. Świta, która w tej samej chwili zdążyła na miejsce wypadku, przeniósłszy Najjaśniejszego Pana do sanek, skierowała się do Zimowego Pałacu. Kilku ludzi, znajdujących się w orszaku Jego Cesarskiej Mości, w czasie powrotu z maneżu, zabito i raniono, oraz kilka osób z publiczności, znajdujących się w blizkości katastrofy. Wybuch był tak silnym, że w znajdującym się, na przeciwległej stronie wybrzeża budynku Cesarskich stajen, powybijane są szyby z okien. Wiadomość o tak okropnem nieszczęściu wnet obiegla całe miasto i przyciągnęła masy ludu na plac Zimowego Pałacu. W krótce potem ogłoszono zgon Cesarza, całe miasto zebrało się na ulicach i placach, dodatki wydrukowane przez *Prawitelstw. wiestnik* są czytane na rogach ulic. Na miejscu katastrofy ucierpiało przeszło 20 osób, mniej lub więcej ciężko rannych. W dniu dzisiejszym, z liczby ranionych umarli: jeden z eskorty Najjaśniejszego Pana i jeden cywilny, który nie chciał dać żadnych wyjaśnień o sobie. Wzmiankowany w urzędowym komunikacie złoczyńca, schwytany na miejscu zbrodni, podał się wiatskim mieszczaninem Griaznowym, lecz z badania okazało się, że się nazywa Rusakow i jest rodem z miasta Borowiczi, nowogrodzkiej gubernji. Ma lat 21, ostatnie 2 lat słuchał kursów w górniczym instytucie. O godzinie 3 ej po południu na miejsce katastrofy przybyły władze sądowe, w osobach: sędzia śledczy miejscowego rewiru—Łamański i z tegoż rewiru towarzysz prokuratora Pluszczewski-Pluszczyk. Badanie prowadzi się pod kierunkiem sędziego śledczego—Knirima. (*Warsz. Dniewn.*)

Petersburg 14-go marca. — Po zwykłem rozprowadzeniu warty w maneżu inżenierskim, Najjaśniejszy Pan udał się do pałacu Wielkiej Księżny Katarzyny Michajłówny, gdzie pijał kawę. Po kawie Najjaśniejszy Pan stangretowi rozkazał wieźć się do Pałacu Zimowego. Kareta, w której siedział Najjaśniejszy Pan, pomknęła przez ulicę Inżenierską obok teatru Michajłowskiego i skręciła na prawo po nad kanałem Jekaterininskim. Sześciu ludzi konwojowało karetę, za którą w saniach jechał policmajster pułkownik Dworzycki. Droga prowadziła przez wąską uliczkę, po jednej stronie której ciągnie się ogród Wielkiej Księżny otoczony murem wysokości człowieka, a z drugiej kraty kanału Jekaterinińskiego. Na ulicy stało lub szło gdzieniegdzie po kilku ludzi. Ekwipaż Najjaśniejszego Pana nie dojechał jeszcze do teatralnego mostu, kiedy rozległ się straszny wystrzał, który słyszano aż na placu przed Aleksandrowskim teatrem i od którego powypadały szyby po drugiej stronie kanału. Konie stanęły jak wryte. Pułkownik Dworzycki podbiegł do karety, której pudło było mocno uszkodzone. Najjaśniejszy Pan otworzywszy drzwiczki karety, zapytał co się stało. Eksplozja bomby rzuconej na karetę nie zrządziła Mu żadnej szkody. Spostrzegłszy że dwaj żołnierze morscy trzymają jakiegoś człowieka rudawego o czerwonej twarzy, którego schwycili na miejscu zbrodni jak tylko rzucił bombę, Najjaśniejszy Pan wprost podszedł do niego i zapytał jak się nazywa. Następnie Najjaśniejszy Pan kazał sobie pokazać miejsce, gdzie nastąpiła eksplozja. Zaledwie jednak postąpił kilka kroków za pokazującym Mu drogę pułkownikiem Dworzyckim, kiedy druga bomba padła pod nogami Jego. Padając Najjaśniejszy Pan przemówił tylko jedno słowo: „ratujcie!“. Na huk eksplozji z pałacu Wielkiej Księżny Katarzyny Michajłówny pośpieszył za Cesarzem Wielki Książę Michał Mikołajewicz i przybył w chwili kiedy Najjaśniejszego Pana, oblanego krwią, wkładano na sanie. Do pałacu wniesiono Chorego na kobiercu i złożono na łóżku w ga-

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dokończenie. — Patrz nr 57.)

Kiedy powiem żeśmy omal nie noc całą przeboleli myśląc jaki los dzieciom naszym jest zgotowany jeśli kaduk na nas wyrobić potrafią Pokrzywniccy — nie skłamię. Pomodliwszy się przecie nad ranem miałem mocniejsze niż kiedy postanowienie nie ustępować; w sądzie zaś apelować do uczucia sprawiedliwości i samemu stanąć w obronie własnej.

Z rana gdym wyszedł Przemocki był już ubrany i konie jego stały zaprzężone pod gankiem.

Gdy mnie zobaczył przybywającego, bystro zmierzył oczyma, chcąc rozpoznać co się święci.

Spytałem go jak spał. Po małym przestanku powiada mi:

— Cóż postanowiliście?

— Jakom wczoraj rzekł, od tego nie ustępuję— odezwałem się.—Mają li Pokrzywniccy prawo i sprawiedliwość za sobą, niechże zabiorą co im należy— ale testament ważny, nie wezmą nic. Rozgłosu się nie boję, bo tak czy owak nie unikniony. Dziej się wola Boża.

Widząc mnie tak twardym Przemocki nie nalegał, żegnać się począł, dałem mu jechać.

Nazajutrz do dnia wpada do mnie poczciwy Stoiński, pomięszany, zhuczony, na szyję mi się rzuca płacząc.

— Wiesz czem ci te szelmy grożą? Przemocki zajeżdżał do mnie. Nie jest ci wrogiem, — on i ja radzimy po przyjacielsku — zatkaj im gębę...

— Ojcze mój—odparłem—sumienie mi nie pozwala, groźba nie dopuszcza uledz... Wziąwszy Boga na pomoc bronić się będę.

— Ale fama! dla dzieci!

Znowu tedy na szyję, prawie do kolan stary mi przypadł.

— Pokombinujecie się—zagódź sprawę.

— Nie mogę—rzekłem.—Nie ja jeden jestem w rzeczypospolitej takim adoptowanym szlachcicem. Miała zawsze prawo szlachta nasza, kogo chciała do herbu przyjmować. Tysiączne są tego przykłady...

Na fałszu żyć nie godzi się, niech prawda się odsłoni.

Nie pomogły nic perswazje i zaklęcia Stoińskiego—uparłem się.

— Dziej się wola Boża.

Czekaliśmy dalszych kroków z ich strony, a ja tymczasem papiery moje zebrawszy, prawo wertując ku obronie się sposobiłem.

Upłynął tydzień i więcej—cicho.

Przemocki list do mnie wystosował długi, pełen argumentów i pogróżek, nakłaniający do zgody i komplanacij. Odpowiedziałem mu krótko a węzłowato że pozwów czekać będę.

Tak twardym mnie znalazłszy, nie wiedząc co począć, nasłali mi jeszcze przyjaciół z perswazjami, lecz wszystkie te nalegania czyniły mnie zaciętszym jeszcze...

— Nie ustąpię—mówiłem—nie ustąpię...

Wiedziałem już że zabiegli do króla, dworu, do stolicy, a w trybunale sobie jednali deputatów... Jam się zdał na wolę Bożą.

Nie brałem nikogo w Lublinie do sprawy mojej, sam mając intencję ją prowadzić.

Spodziewałem się już pozwów lada dzień, gdy kadencja nadeszła. Jechałem do Lublina aby sprawię atentować... Tymczasem, czy się jeszcze nie przygotowali, czy się lepiej rozpatrzyli w dokumentach, czy ulękli, o sprawie słuchu nie było.

Mnie to już poczynało drażnić, bo w domu było co robić około gospodarstwa, a jam tu na bruku czas marnował. Spotykam dnia jednego Przemockiego przed trybunałem i widzę jak mi się wyśliznąć pragnie boczkiem. Zastąpiłem mu drogę.

— Czołem, mości Przemocki— rzekłem— macie pozywać to nie dawajcież czekać. Po tom tu jest.

Zmięszał się znacznie.

— Nie wiem co się dzieje—wyjąknął—ja też wyglądam decyzji Pokrzywnickich. Mają nadjechać sami dla atentowania.

— Kiedyż to będzie?

Ramionami ruszył i wymknął mi się.

Nazajutrz pojechałem do domu, zostawiwszy polecenie aby mi znać dawano... Miałem już napisaną mowę jaką w obronie swej powiedzieć chciałem, nic nie tając a do sprawiedliwości odwołując się. Czytałem ją kilku—wszyscy mi przepowiadali iż wygrać muszę i konfuzją okryję napastników. Animusz miałem tak wielki iż najmniejszej nie czułem trwogi.

To co mnie dolegało najwięcej, żem mojej Fili-

binecie, gdzie Najjaśniejszy Pan zwykle pracował. Za chwilę przybyli Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu z Małżonką i inni Członkowie Rodziny Cesarskiej i lekarze. Chory leżał bez ruchu i wydawał ciche jęki. Przytomność odstępowała w miarę upływu krwi, ciekącej z oberwanych muskułów obydwóch goleni—muskuły te jedynie łączyły stopy z kolanami obydwóch nóg, bo kości goleniowe były zgruchotane i wyrwane przez wybuch. Przybyli naprzód lekarze Kruglewski i Markus natychmiast przycisnęli arterje biodrowe. Trzeci lekarz Dworiaszin pobiegł po przybory amputacyjne. Doktor Botkin śledził bacznie bicie serca. Przy zdjęciu rękawiczki z prawej ręki znaleziono na niej kilka śladów krwi i oparzeń, a pierścionek ślubny zupełnie z jednej strony był zgnieciony. Nastrzykiwanie eterem i wodą z lodem ułatwiło oddech. Najjaśniejszy Pan otworzył oczy. W tej chwili jałmużnik Dworu udzielił Choremu Sakramenta. Chwilami odzyskiwano nadzieję. Myślano o operacji, lecz następnie uderzenia serca zaczęły szybko słabnąć i o godzinie 3 min. 35 Najjaśniejszy Pan oddał Bogu ducha. — (*Warsz. dniewnik.*)

Petersburg, 15-go marca.—Nabalsamowanie zwłok Cesarza, rozpoczęte wczoraj wieczorem o godzinie 11-ej, ukończono dziś rano o godzinie 7-ej. Autopsja wykazała, że organizm znajdował się w doskonałym stanie zdrowia. Astma, na którą zmarły cierpiał w ostatnich latach, spowodowaną była przez rozszerzenie naczyń krwionośnych w płucach. (*Tel. aj. R. Okręta*).

Wczoraj w południe w Soborze Prawosławnym odprawione zostało żałobne nabożeństwo za spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II.

Po skończonem nabożeństwie wyższe stopnie wojskowe złożyły przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Panu Aleksandrowi III, Najjaśniejszej Pani oraz Następcy Tronu, Mikołajowi Aleksandrowiczowi.

Następnie podpisano protokół przysięgi.

Po południu dowódcy pułkowi odebrali przysięgi od wszystkich wojsk konsystujących w Warszawie.

Uczniowie szkół publicznych zostali rozpuszczeni dla wdziania żałoby; a na godzinę 12-tą wezwani na nabożeństwo.

W świątyniach wszystkich wyznań odprawiono również nabożeństwa żałobne.

W dniu dzisiejszym złożyli przysięgę urzędnicy i uczniowie szkół tutejszych.

— W dniu wczorajszym kościół św. Ducha zapełnił się pobożnemi; odbywało się w nim bowiem po raz 2-gi z kolei pasyjne nabożeństwo w obecnym Wielkim poście.

Słowo Boże głosił Jks. Szamota, wikarjusz kościoła Loretańskiego na Pradze.

Dziś takież nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

W dniu jutrzejszym przypada z kolei nabożeństwo pasyjne w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

Początek o godzinie 4-tej po południu.

---

pince boleść uczynić musiał wyznaniem mem, — już przeszło—o resztę nie dbałem.

Powróciłem do domu— uspokajając ją iż—strachy na lachy, z procesu najpewniej nie będzie nic.

Tak się też stało. Nosili się z tem po sejmikach, po szlacheckich zjazdach żem ja im nieprawnie ich ojcowiznę i imie przywłaszczył; zwoływali na mnie swych braci, odgrażali się napaścią i zrąbaniem w śmierć—wszystko to przetrwałem, a skończyło się na niczem. Wrzawę wielką uczyniwszy dali pokój...

W parę lat potem gdy Justynka podrosła i już się o nią dowiadywali kawalerowie—bo piękną była jak matka, a głośno mówiłem że trzydzieści tysięcy dam pod poduszkę, jeden z tych Pokrzywnickich przez różne pośrednictwa począł mnie macać czylibym zań córki nie wydał, aby raz na zawsze sprawę ubić.

Odpowiedziałem wręcz iż go ani na próg nie puszczę, a Justysię prędzej do klasztoru dam niż za takiego panicza. Dali mi więc pokój zupełnie, głosząc tylko żem ja ze świń i wołów powstał... a do Bończów nie należę.

Tym co mi to powtarzali przyznawalem śmiejąc się że fortunkę moją naprzód Bogu, potem sobie, w ostatku też wołom i świniom winien byłem i sekretu z tego nie czynię...

Teraz w starości mej gdy te losy rozpamiętywając, myślę jak cudownie Opatrzność Bozka dźwigała mnie i ratowała, choć wiele się przecierpiało — wielbię ją i dziękuję, bo nie wiem czy drugiego takiego u nas znaleźć komuby jak mnie z mizeroty wyjść się udało. — Za co Bóg niech będzie błogosławiony.

KONIEC.

1880. Drezno. Na górce.

Z Paryża.

Dnia, 11 marca 1881 r.

Szczęśliwy—powiedziano niegdyś — naród, który nie ma swojej historji.

Otóż w takiej szczęśliwej fazie od miesiąca blizko znajduje się Paryż.

Nic, nic i nic.

Zaiste jest to cudowne i do wiary niepodobne!

W polityce dziecięce zabawki do których wagi nie można przywiązywać, race rzucane niepewną ręką i gasnące bez światła i popiołu!

Z wielkim hałasem wszczęto niby wojnę przeciw Gambecie, przeciw „dyktatorowi,“ jak go już teraz nazywają.

Najlepszą odprawę dla tych wybuchów dał jeden z nieprzyjaciół obecnego stanu rzeczy p. J. I. Weiss, pisarz wielce utalentowany, który w przystępie „dobrej wiary“ wystąpił z tym stanowczym argumentem.

— „Jak możecie — pisze on—nazywać „dyktatorem“ tego, który nie ma żołnierzy pod swemi rozkazami i nie płaci pensji ministrom!?

Czyż ten jest „dyktatorem“ którego słowo przekonywa was, którego wpływ was porywa!?

Nie dajcie się przekonać, nie dajcie się porwać a dyktatura w dym się rozpryśnie!“

Jest to istotny stan rzeczy — Gambetta jest „przekonywaczem.“

Gdy w ostatnich czasach chciano na niego włożyć urojoną odpowiedzialność za obawy niemniej urojonych nieporozumień zewnętrznych—zstąpił on z swego krzesła prezydjalnego i wszedł na trybunę.

Mówił i przedstawił jasno bez żadnych zawikłań, jak w istocie rzecz się miała...

I przekonał słuchaczy.

Czyż to jest rola „dyktatora,“ który z natury swej godności może kazać wykonać swoją wolę *etiam manu militari!!*

Powiedzmy kilka słów o wymowie Gambetty.

Ma ona, przyznać jej to należy, swój charakter specjalny, stanowiący główną jej siłę.

Markuje ona, że tak powiemy, koniec panowania sławnej swojemi czasy wymowy „grzmiącej i napuszonej,“ kaznodziejskiej, której niedawno jeszcze p. Rouher dawał nam ostatnie próbki...

Z drugiej strony nie ma ona w sobie nic z dowcipnej, tchnącej mieszczańską dobrodusznością swady Thiersa; jest ona jasna, rozumująca, przekonywająca...

Gambetta nie szuka innych efektów, jak tylko jedynie efektów... loiki.

Argumenta łączą się z sobą i jedne z drugich wy[illegible]ają jak ogniwa łańcucha z jasnością wyrażeń, z [illegible]nością idei—która mimo wszelkiego oporu doprowadza rozsądnego słuchacza do uznania za jedynie możliwe tego rozwiązania, jakie on projektuje.

Dodajcie do tego szczęśliwy dobór wyrazów za pomocą których posuwa on w umysłach słuchaczy swoją ideę, dodajcie pewność siebie której wydrzeć mu nie zdołają ani krzyki ani przerywania, a będziecie mieli obraz istotny typu wymowy XIX-go stulecia.

Jakby umyślnie, jeden z najzaciętszych przeciwników Gambetty, p. Clemenceau, który niewątpliwie nie jest bez wartości, w argumentacji swojej rozwija to, cobym nazwać się ośmielił—zbytkiem talentu...

Pod wielką zręcznością, z jaką mowa jego się rozsnuwa, czuć wyszukanie, czuć przedewszystkiem chęć wywołania efektów obmyślanych z góry; argumenta którem atakuje są tak ugrupowane, że podają w wątpliwość istotną ich skuteczność.

Gdyby wyraz ten nie był zbyt ostrym, nazwałbym p. Clemenceau—mówcą „jadowitym.“

Broń jego nie wypuszcza strzały prosto i pewno i nie zadaje rany głębokiej a w skutkach poważnej...

Stara cię udrapać, zadrasnąć przeciwnika!...

Gambetta za to godzi silnie, ciężko, brutalnie nawet. W dniu, w którym uderzy na niepewne, waga broni jego pociągnie jego samego i powali na ziemię...

Clemenceau pozostawia sobie drogę do odwrotu; zwyciężony, jak Part rzuca ostatnie swoje strzały, które rozrywają naskórek tylko nie wchodząc głębiej.

Clemenceau zdaje się tym słabym skutkiem być zupełnie zadowolony...

Ostatecznie, Gambetta dotychczas pozostaje panem placu boju!

Wielka kwestja obecnej chwili „skrutynium przez listy, czy skrutynium przez okręgi“, mimo hałasu jaki sprawiła, przedstawia ważność bardzo relatywną.

Idzie o to, aby dowieść, który z tych systematów zapewni instytucjom istniejącym obecnie zupełniejszy tryumf.

W obu przewidzieć się dających wypadkach nie może być obawy o niewzruszoność rzeczypospolitej.

Nigdy jeszcze może kraj nie używał większego ze wszech miar spokoju...

Sprawy przemysłu i handlu idą jaknajlepiej, a za dni kilka państwo pożycza miljard franków, na które zapisy pokryte zostaną co najmniej dwadzieściakroć!

Jest to era prawdziwej pomyślności...

Oby tylko trwała jaknajdłużej!—czego się zresztą wszyscy spodziewamy.

Niema wcale zbyt gwałtownych ambicyj osobistych, niema roszczeń niebezpiecznych!

Dobiegamy rozsądnej „średniej miary“, a nasze największe konflikta są tylko burze w szklance wody postawionej na trybunie dla odwilżenia gardła mówcy.

Dla nas to więc, ludzi pióra, nadszedł istotnie czas stosowny do zajęcia się sprawami umysłu...

O tych też pomówić zamierzam w następnej korespondencji, jaką jutro wyprawię.

J. L.

Zniżenie wartości pieniędzy.

Nasze stosunki ekonomiczne już od kilkudziesięciu lat ulegają wpływom targu pieniężnego.

Upadek waluty papierowej oddziałał na puls wszystkich gałęzi przemysłu i handlu.

Zamiana z zagranicą towaru na pieniądz codzień sprowadzała nowe trudności; walka ta zakończyła się emancypacją miejscowego przemysłu, ale w ciasnym zakresie, w którym się mógł obyć bez obcej pomocy.

Tysiące ócz zwróciło się na zjawisko braku gotowizny brzęczącej, a zalanie państwa całego monetą papierową.

Szukano przyczyn deprecjacji biletów bankowych, rozbierano je, wreszcie podawano środki zażegnania stanu anormalnego.

Wszystko to jednak nie wiodło do celu!

Źródła zła dopatrywać należy w samym zarządzie skarbowością i w sąsiedztwie z potężnem państwem, które zapełnia kraj swoją produkcją, uwożąc natomiast nasz pieniądz.

W ten sposób z monarchji przewędrowało nad Spreę złoto i srebro, a gdy go zbrakło, idzie tam wciąż moneta papierowa, której kurs jest już na łasce giełdy.

Królestwo polskie, lubo mała cząstka państwa, ze względu, iż jest śpichlerzem zbożowym, a w ostatnich czasach ożywiło się pod względem przemysłowym, zajmuje ważne stanowisko w sprawie monetarnej.

W ostatnich czasach produkcja miejscowa wzrosła i skutkiem rozmaitych okoliczności znalazła dla siebie targ za granicą; na nieszczęście nie dostaliśmy za nią srebra ni złota, bo niemcy, mając poddostatkiem rosyjskich biletów, zapłacili rublami papierowemi.

Wzniesienie się więc naszego przemysłu nie wiele w tej sprawie pomogło; była to kropla w morzu!

Pewnik ekonomiczny, że cena ma się w stosunku odwrotnym do podaży, powtórzył się tu nieubłaganie; wartość papierowych pieniędzy wciąż spadała, bo ich było za wiele!

Pokrzepienie sił produkcyjnych jest jedynym środkiem ratunkowym dla waluty krajowej; to też wszystko, co się robi dla przmysłu, zdwaja bogactwo narodowe i przyczynia się do podniesienia wartości jego wyobraziciela, monety.

Pieniądz, jako wykładnik zamienny, nie stanowi bogactwa, obfitość jego wszelako wskazuje, że społeczeństwo rozporządza licznemi środkami w swej pracy ekonomicznej i że jest niezależnem.

Obfitość brzęczącej monety jest odbiciem ruchliwości na polu produkcji, dlatego najbogatsze państwa pod względem przemysłowo-rolniczym i stojące najwyżej co do handlu, największe jej mają zapasy!

W kraju naszym przed półwiekiem było dwóch ludzi genjalnych pod względem przemysłu; rozumieli oni, że wyzwolenie rolnictwa i przemysłu z krępujących je okόw stanowi potężną dźwignię do podniesienia bogactwa narodowego.

Pokrzepienie to polegało na dostarczeniu dwom tym arterjom środków zamiennych przez otwarcie kredytu, bank miał być tą instytucją ożywczą, z której balsam dla cierpiącego przemysłu spodziewano się czerpać; rozmaite instytucje kredytowe powstały, w celach współzawodniczenia z nią w szlachetnem powołaniu.

Na nieszczęście, grzyby rosną na najzdrowszem drzewie.

Tak się i tu stało!

W ostatnich czasach instytucje kredytowe szerzyły się z niepomierną szybkością; Bank ulegał rozmaitym reformom, ale przemysł i rolnictwo najmniej korzystały z tego.

Kredyt otwarto przeważnie dla handlu, wspierając nim spekulację, zamiast szlachetnych wysiłków na polu pracy ekonomicznej.

Tak powstał Aranjuez dla świata bankierskiego, który mając do rozporządzenia gotowiznę bankową, udzielał jej na potrzeby rolnicze, licząc sobie za to hojne wynagrodzenie; pieniądz tą drogą nabyty świadczył usługi lichwie; *geschäft* giełdowy rozpanoszył się na dobre, siejąc wokoło siebie zniszczenie.

Przemysł spał snem błogosławionym, za to lasy trzebiono, bezustannie spławiając Wisłą drzewo!

Niemcy usłużni kupowali chętnie, bory nasze spalili w swoich fryszerkach, dając nam w zamian szyny, do produkcji których od niedawna dopiero doszliśmy; odstępując materjał surowy, otrzymywaliśmy przerobiony, płacąc hojne honorarja fabryce i pośrednikom.

O wszystko należało się zwracać za granicę, bo przemysł, skowany brakiem środków, wciąż był pogrążony w letargu—a jednak nie zbywało na ludziach zdolnych, co rozumieli miejscowe potrzeby i rwali się z poświęceniem, aby im sprostać... w ciągu wieku możnaby wyliczyć takich wielu, jak: Tyzenhauz, Steinkeller, Andrzej hr. Zamoyski...

Instytucje kredytowe posłużyły pojedyńczym firmom do pomnożenia w krótkim czasie fortuny; lecz ogół na tem nic nie zyskał.

Jednym z najpotężniejszych środków do wzbogacenia się tych osób był kredyt bankowy, dzięki któremu, otrzymując na mały procent pieniądze, obracały niemi z wielką dla siebie korzyścią.

Francja i Anglja świetny stan swojego rolnictwa i przemysłu zawdzięczają wybornemu systematowi skarbowemu, wyrobionemu w ciągu wieków.

Mając na czele rządu zdolnych ekonomistów (jak Colbert, Wilhelm Pitt i Fox Karol), czyniono tam wszystko, co mogło dobrobyt ożywić; opodatkowanie łagodne i długotrwały kredyt na nizki procent najwięcej się do tego przyczyniły.

Służebności, wzrosłe podatki, tudzież zniesienie kredytu osobisto-rzeczowego w Banku, podmyły dochody rolnictwa i przemysłu, dopuszczając do działki tych, którzy w zamian nie dawali pracy, tylko „ryzyko“, piękny wyraz, bo świadczący o odwadze osobistej, lecz nie przynoszący bogactwu narodowemu ani szczypty soli.

Zaprowadzenie w Banku 1864 r. weksli krótkoterminowych, solidarnych z żyrem handlującego, rozpętało ręce rozmaitym nadużyciom a skrępowało rolnictwo, rzucając je na pastwę lichwy.

Nasze siły produkcyjne zmniejszyły się a ciągłe zniżanie się waluty jest bezpośrednim tego skutkiem; wprawdzie wiele fortun tu i owdzie zakwitło... lecz to nie stanowi bogactwa.

Interes giełdowy, odziawszy się płaszczykiem handlu, gromadzi wciąż nowe siły, deprecjonujące monetę; wypuszczenie przeróżnych wartości w postaci udziałów, lub w innej, rozszerza zapasy papierowych pieniędzy, przynosząc zyski tylko handlującym i monopolizuje kredyt jedynie w ich ręku.

Poręczyciele robią olbrzymie na manipulacji bankowej interesa, szkodzą produkcji, krępując ją niepomiernym własnym zyskiem.

Przy takim składzie rzeczy nie warto zakładać fabryk i znojem własnym roli oblewać, skoro *est modus in rebus*, za pomocą którego można mieć wyborną egzystencję; nie warto udzielać chleba rodzinom, ani wzmagać produkcji, gdy stan obecny jest prawdziwem Eldorado!

W tem spoczywa jedna z przyczyn zubożenia ogólnego i deprecjacji monety; wyrwanie klasy pracującej z rąk lichwy i otwarcie kredytu dla przemysłu i handlu są potężnym środkiem do polepszenia stanu rzeczy.

Nadmieniamy, że niektóre prowincjonalne filje bankowe zrozumiały to, wprowadzając mniej uciążliwą manipulację w korzystaniu z kredytu przez rolników — inicjatywę do tego dała podobno filja płocka

L. Maringe.

Osady polskie w Brazylji.

„Cała ludność kuli ziemskiej, pomieszczona w porzeczu Amazonki, mogłaby żyć jeśli nie w dostatkach, to przynajmniej w dobrobycie“.

Taki frazes powtarza się mniej więcej we wszystkich niemal podręcznikach geograficznych, jako charakterystyka zdumiewających tam bogactw roślinnego i zwierzęcego świata, będących wynikiem dwóch czynników żyzności: ciepła tropikalnego i niesłychanie obfitej wilgoci.

Zdawałoby się, że wszystkim, którym fortuna tygrysica zbyt skąpo dóbr ziemskich wydziela, nie pozostaje nic innego, tylko zabrawszy lary i penaty, przepłynąć Atlantyk i osiedlić się w trzeciem pod względem wielkości cesarstwie na świecie w ubłogosławionej darami bożemi Brazylji.

W zdumienie wprawia czytelnika opis niesłychanych bogactw roślinnych w tak zwanych *selwasach*, czyli nizinie porzecza Amazonki, porosłych dzikim dziewiczym lasem, gdzie w niezliczonej obfitości rosną i gniją najcenniejsze drzewa i krzewy, których owoc za drogie nabywamy pieniądze, gdzie w górach w bajecznej mnogości leżą w ziemi drogie metale i kamienie, owe drogocenne... cacka dla dorosłych dzieci.

A w tym kraju miejsca dla ludzi nie braknie, cała Brazylja na ogromnej swej przestrzeni nie liczy nawet ośmiu miljonów mieszkańców; w najbogatszych jej częściach w Para, zwanym ogrodem Brazylji, wypada nie więcej nad... czterech mieszkańców na milę kwadratową!

To też w ostatnich czasach emigracja europejska, dla której nie uśmiechają się już Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zwróciła się w znacznym poczcie do cesarstwa, cieszącego się tem, że zostaje pod berłem humanisty w koronie, Don Pedra.

Pomiędzy tymi wychodźcami i nasi biedni kmiotkowie galicyjscy i wielkopolscy, najgorszy materjał kolonizacyjny, bohaterowie „Emigracji chłopskiej“ i powieści Litwosa „Za chlebem“.

Idą oni z ziemi łanów żytnich i pszenicznych, z kraju zawiei śnieżnych i umiarkowanego w lecie ciepła, z borów sosnowych i brzozowych do ziemi, gdzie las wznosi się niby góra szumiąca, gdzie panuje wieczne niemal lato, dzielące się jedynie na porę stałej pogody i czas deszczów, spływających istną powodzią na spiekłe od słońca przestrzenie.

Jaką dolę znajdują tam na drugiej półkuli po drugiej stronie równika?—to pytanie.

Nie ucieszne dochodzą o nich do nas wieści, dowodzące, że stali się oni ofiarą złudnych obietnic i nadziei, że jeśli skąpą i surową matką była dla nich ziemia ojczysta, to obca jest... srogą i nielitosną macochą!

Jeden z kapłanów naszych, ks. Władysław Grabowski, wezwanym został z Galicji dla niesienia duchownych usług polskim kolonistom w Brazylji; ztamtąd pisał kilka listów do ks. Leonarda Soleckiego; wyjątek nader ciekawy, pisany w końcu r. z., podaje jedno z pism galicyjskich.

Podajemy zeń ciekawsze wiadomości.

Ludność polska, wśród której bawi ks. G., przebywa w okolicach miasta Coritiby, w prowincji Paranie, leżącej już na południu od Rio de Janeiro, a zatem już poniżej zwrotnika, gdzie klimat jest umiarkowańszy, poniekąd zbliżający się do klimatu włoskiego; wydzielono tu kolonistom po małym zaledwie skrawku ziemi, dano im bowiem po pięć morgów gruntu i po trzy milrojsy (16 złp.) na zagospodarowanie się.

Parafjanie ks. Grabowskiego pochodzą ze Szląska pruskiego i Prus zachodnich, pierwotnie odstawiono ich do kolonji w prowincji Santa Catarina, ale tam nie mogli wytrzymać upałów i przebywszy w bród przez różne rzeki, przedarłszy się przez gęste zarośla, obdarci, wynędzniali, chudzi niby kościotrupy, dostali się do dzisiejszej siedziby.

Tu przy niesłychanej drożyznie sukna, płótna, odzienia i obuwia, płacąc nadto do trzech milrojsów podatku, doszli do opłakanego stanu.

Na dobitkę sama przyroda sprzysięgła się na ich pognębienie; ziemniaki, zasadzone w sierpniu, zniweczyła zaraza w listopadzie, żyto wybił grad spadły w październiku tak, iż koloniści resztę trawy skosić musieli, jarzyny ogrodowe zjadły do szczętu mrówki, cisnące się tu do mieszkań, śpichrzów i śpiżarni.

Stosunek z ludnością miejscową stał się nieznośnym; u brazylijczyków bowiem, półdzikich, bezradnych i klasycznych próżniaków panuje siła przed prawem.

Jeszcze jako tako wyszli ci, co mogli kupić sobie wóz i konia, ci przewożą z portów cukier i kawę, a z miasta *herbę-mattę*, startą na miałki proszek, jedyny przedmiot wywozu z tej okolicy; najlepiej wiedzie się tym, co pobudowali cegielnie i wypalają cegłę, lub tym kilku, którzy rzucili się do fabrykacji wapna.

Za to ci, co osiedli na roli, nie mogąc z niej wyżyć idą na zarobek o kilka lub kilkadziesiąt mil, wynajmują się brazylijczykom do kopania rowów, rznięcia tarcic i różnych ciężkich robót, byleby nie umrzeć z głodu.

Zdarci po drodze bez litości, ogołoceni ze wszelkiego zapasu grosza, dzieci swe muszą oddawać do miasta na służbę, gdzie te w otchłań zepsucia wciągnięte zostają...

Ks. G. nieraz widział w Coritibie gromady kobiet z Galicji, obdartych, wynędzniałych, chodzących od drzwi do drzwi i rozpaczliwym głosem żebrzących kawałka chleba.

„Okropny był widok — powiada ks. G. — kiedy ostatnia gromada wychodźców, złożona aż z 120 rodzin, pochodzących z Galicji, z powiatu gorlickiego, przybyła tutaj.

„Ci dobrowolni wychodźcy, wydawszy ostatniego centa na zakupienie biletu w Antwerpji, przybyli wreszcie do Rio Janeiro.

„Rząd własnym kosztem odesłał ich czem prędzej do portu Antoniny, zkąd o głodzie i chłodzie musieli odbywać podróż przez olbrzymie góry, niosąc na plecach osłabione dzieci i znużone kobiety; po drodze zbierali ziarna kukurydzy, uronione z wozów, żywili się trawą i liściami drzew, aż wreszcie dostali się do gospody.

„Tutaj urzędnik oznajmił im, że nie dostaną ani pożywienia, ani roli; wtenczas trzeba było widzieć tę okropną scenę, od widoku której, zdawało się, że serce z bólu i wstydu pęknąć musi.

„Nieszczęśliwi ludzie rzucali się na ziemię, rwali sobie włosy, bili głową o ścianę, nie płakali a ryczeli przeklinając i wzywając Bożej pomsty na tych, którzy po nich pisali i tutaj ich ściągnęli...

„Do dziś dnia pozostają na komornem u swych współrodaków z Galicji na kolonji Thomas Cuelho...

„Pomiędzy nimi znajduje się wielu, którzy będąc w Galicji byli właścicielami gruntów, wynoszących od 20 do 25 morgów uprawnej roli, a niektórzy z nich mieli jeszcze i kopalnię nafty i to wszystko sprzedali na wpół darmo żydom...“

Nawet nie wiedzie się tu i niemcom, przybyłym licznie z gubernji saratowskiej w Rosji przed czterma laty, wracają oni do Rosji lub przechodzą do rzeczypospolitej argentyńskiej, gdzie klimat i roślinność bardziej zbliżają się do europejskich, ale zato groźnym wrogiem jest... szarańcza.

Najzaradniejszymi i najpracowitszymi są wieśniacy z Prus zachodnich—opuścili oni kraj już to dzięki prawom Bismarkowym, już to nie mogąc znieść przykrości, jakich doznawali od niemieckich *gburów*, z Pomorza i Meklemburgji naszłych do ich ziemi; inni ich rodacy jadą do Afryki lub na wyspy Oceanji albo wreszcie do Argentyny.

Najgorętszych pragnień przedmiotem dla kolonistów polskich jest... książka polska religijna, zwłaszcza oprawna, bo introligator w Brazylji i drogi i daleko szukać go trzeba, a cło na książki europejskie nader wysokie.

Religja stanowi jedyną uciechę tych nieszczęśliwych *straceńców*, ale dochodzą oni do tego, że nawet pacierz przekręcają i takowego nanowo uczyć ich trzeba!

Jeśli są zbrodnie, nieobjęte katechizmem i kodeksem, to zaiste najokropniejszą jest to bałamucenie ludu i wyciąganie do emigracji.

B. G.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— Gazety petersburskie donoszą, iż w ministerjum skarbu rozważane są dwie nader znacznej wagi kwestje, a mianowicie: 1) Czy właściciele gorzelń mogą bez wykupienia patentów handlowych otwierać wszędzie składy hurtowe do sprzedaży okowity i wódki, pochodzącej z ich własnych gorzelń, czy też tylko w swych własnych posiadłościach. 2) Czy właściciele ziemscy mają prawo bez opłacania podatków handlowych zakładać szynki do sprzedaży w nich napojów spirytualnych, pochodzących z ich własnych fabryk we wszystkich swoich majątkach bezwzględnie, czy też prawo powyższe ograniczać sie ma do tego tylko majątku, w którym znajdują się gorzelnie? Rozstrzygnięcie owych kwestyj w tym lub innym duchu może być dla producentów nader ważnem.

— *St. Petersb. Herold* donosi, iż na zagraniczny asfalt nałożone być ma cło wchodowe w ilości 10 kop. w złocie od puda. Odpowiednie rozporządzenie już w tych dniach zostanie ogłoszonem. Cło to ma na celu zabezpieczenie asfaltu krajowego od konkurencji zamiejscowej.

— Ministerjum, jak donoszą gazety petersburskie, rozesłało do prezesów i prokuratorów izb sądowych oraz do prezesów sądów okręgowych okólnik z żądaniem poczynienia wskazówek i uwag co do braków obecnego kodeksu karnego. Ministerjum żąda przedewszystkiem wskazówek wyciągniętych z praktyki. Będzie to materjał do projektowanej reformy prawa karnego.

— Z rozkazu ministerjum sprawiedliwości, sędzia pokoju powiatu starokonstantynowskiego, w gub. wołyńskiej, sekretarz kolegjalny Mudrow mianowany został członkiem sądu okręgowego siedleckiego.

— Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 27 lutego do 5-go b. m., wydała 93 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 569 wnioskach, złożono rs. 13,950 kop. 60. W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 189 uczestników wypłaciła (oprócz procentów w sumie rs. 33 kop. 10) rs. 12,354 kop. 90 1/2, umorzyła zaś 63 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 32,388 posiada kapitał rs. 1,177,707 kop. 90.

= *Wracz* donosi, iż w krótkim czasie otwarty zostanie w Warszawie szpital dla kobiet, którego naczelnym lekarzem będzie kobieta. (?).

= Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia odbędzie się dnia 9-go kwietnia r. b., o godzinie drugiej po południu, w lokalu Towarzystwa.

= Wystawa kwiatów.

Od p. H. Cybulskiego, starszego ogrodnika ogrodu botanicznego, odebraliśmy list następującej treści:

„Pisma doniosły nam, iż muzeum przemysłu i rolnictwa powzięło zamiar urządzenia wystawy roślin ozdobnych i owoców w czasie od 12-go do 21-go czerwca r. b., jak się zdaje, w pałacu brühlowskim.

Z treści programu łatwo jednak dostrzedz się daje, że muzeum dość pobieżnie traktuje zamierzoną wystawę.

Szanowny komitet wystawy wybrał czas jaki uważał dla siebie za najwłaściwszy, nie zwróciwszy jednak uwagi na tę okoliczność, że dla wystawy kwiatowej jest on całkiem nieodpowiednim.

Wiadomo, że w klimacie naszym zaledwie w końcu maja można wystawiać rośliny szklarniane na działanie powietrza; w większych zakładach ogrodniczych czynność powyższa ciągnie się do połowy czerwca a często i dłużej, prócz tego w tym samym czasie należy uskutecznić wiele innych robót, nie cierpiących zwłoki.

Z tych powodów przeto sądzę, że pomimo najszczerszych chęci większe zakłady ogrodnicze wprost nie będą mogły zająć się w tym czasie wystawą kwiatową bez narażenia się na straty.

To samo mniej więcej powiedzieć możemy o roślinach delikatnych, dla których czas od 11-go do 22-go czerwca jest nieodpowiednim.

W tej porze zaczynają one tworzyć nowe pędy, potrzebując do należytego rozrostu wiele światła, ciepła i spokoju, czego przeniesienie ich na dwa tygodnie w miejsce chłodne i niedość słoneczne zupełnie pozbawia.

Wystawa przeto w tej porze i w tych warunkach dla większości z nich może być szkodliwą.

Dalej, roślin ozdobno kwiatowych w tej porze jest jeszcze bardzo mało, oprócz bowiem pelargonji i pospolitych roślin letnich, sprzedawanych po ulicach miasta, wreszcie odrobiny róż—te ostatnie dopiero przy końcu czerwca są w pełnym rozwoju — nic osobliwszego, kwalifikującego się na wystawę, nie kwitnie.

Reasumując to, cośmy powiedzieli, przychodzimy do wniosku, że najwłaściwszą porą na wystawę kwiatową jest początek wiosny, na owocową zaś, połączoną z wystawą roślin ozdobnolistnych—koniec lata.

H. Cybulski, star. ogrod. ogr. bot.“

= Towarzystwo ogrodnicze.

Słyszeliśmy, że starania około utworzenia Towarzystwa ogrodniczego nie ustają.

Grono specjalistów pracuje nad urzeczywistnieniem pięknej tej myśli, a obrady nad projektem niedługo rozpocząć się mają.

= Kra.

Kra na Wiśle, pomimo dwóch dni mroźnych, nie stanęła.

Na szczęście jednak woda opadać już nieco zaczyna.

Dziś znowu poziom jej podniósł się do stóp 13 nad 0—w parę godzin później wysokość wynosiła już tylko stóp 11 cali 8.

Chwilowe niebezpieczeństwo powodzi minęło.

= Podwyżka.

O dwa grosze na funcie podskoczyły znowu ceny cukru!

Obecnie funt kosztuje 1 złoty, groszy siedm, a kupcy jeszcze „obiecują“ dalszą podwyżkę...

= Wagon nr 10,000.

W fabryce „Lilpop i Rau“ odbędzie się, jak nam mówiono, niedługo uroczystość wykończenia wagonu, który liczy ni mniej ni więcej tylko dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięciu poprzedników.

Firma ma uroczyście obchodzić ten jubileusz w swoim rodzaju, po raz pierwszy zdarzający się w naszych zakładach fabrycznych.

O ile słyszeliśmy, zarząd oceniając ciężką pracę swych robotników i oficjalistów myśli upamiętnić dzień wypuszczenia w świat wagonu nr 10,000 jakimś szlachetnym czynem, który z góry na oklask zasługuje.

Przed siedmiu czy ośmiu laty pamiętamy podobny obchód w fabryce p. Rentla; były to jednak tylko narodziny... tysiącznego powozu.

Chwilę tę odznaczył p. Rentel uroczyście.

= Szlachetna ofiara.

Na ręce p. Stanisława Zawadzkiego, rejenta, złożono bezimiennie rs. *153 kop. 60*, z przeznaczeniem: rs. 6 kop. 40 na nowo wznieść się mający dom dla podrzutków;

rs. 147 kop. 20 na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjów warszawskich wyznania katolickiego, z zachowaniem pierwszeństwa dla dzieci pomocników pracujących przy notarjuszach i dla dzieci podupadłych urzędników sądowych.

Sumę tę odebraliśmy w dniu dzisiejszym i poczuwamy się do obowiązku złożyć w imieniu wspomożonych serdeczne podziękowanie.

= Z gwary ludowej.

Sprawa Graczyka, z której wczoraj podaliśmy sprawozdanie, przedstawiała także niemało interesu dla... filologów.

Obwinieni i świadkowie, dzieci ludu z bardzo małym wyjątkiem, mówili swą prostą, często obrazową i często niezrozumiałą dla otaczających mową, z której kilka próbek umieszczamy.

Jeden ze świadków mówi:

„Siedziałem na progu i jadłem moją porcję, co mi Pan Jezus dał, a żona ugotowała“.

Inny, chcąc powiedzieć, że wydawało mu się, iż ludzie, których widział, byli podejrzani, powiada:

„Ochapiało mi się, że to ludzie szubrane“.

Inny znowu, określając czas, używa malowniczego wyrażenia:

„Kiej (kiedy) się zorze przewaliły z północka“.

Jankowski podług zeznań jednego ze świadków odgrażał się w karczmie księdzu, mówiąc:

„Kiej chce, to mu będę przyczyną dobrą“...

Obrażona Radziszewska, gospodyni księdza, że jeden z podsądnych, zwracając się do niej powiedział jej „ty“, z oburzeniem woła:

„Cóż *ty* mi masz mówić *ty*, a bo *ty* mi dałeś we worek, czy co? cóż masz mi tykać“?

Inny mówi, że gdy usłyszał hałas koło plebanji, sądził, że proboszcz złapał kogoś przy sianie i tam gwarantuje“.

Takich wyrażeń, jak: „kuń stojał i coś ziar“, „wzięni sie i pośli“, wygnaliśwa woły świtaniem, a bez trzy składy od pola stojał ciek jakijś, „w lecie“ itp. itd. było bez liku.

Najzabawniej jednak nazywali wszyscy rewolwer, którego nikt, literalnie, nikt właściwie nie nazwał.

Chrzczono go: lelewer, leliwer, rebelber, lilewer, liweder, wreszcie weiwewer, ale ani razu—rewolwer.

= Pożary.

Wczoraj o godzinie czwartej po południu, w komórkach domu nr 5, przy ulicy Nalewki, zapaliła się słoma.

Ogień natychmiast przez mieszkańców przy pomocy kilku strażaków przytłumiony został.

O godzinie zaś wpół do ósmej wieczorem dano znać do 1-go oddziału straży, iż w temże samem miejscu wybuchnął pożar.

Na ratunek wyruszył cały oddział.

Wspomnione komórki mieściły w sobie niezliczoną massę obręczy, deszczułek i łuczywa, należących, jak zapewniano, do utrzymującego w tym domu sklepik.

Ogień wydobywał się gwałtownie z wnętrza komórek.

Dzięki tylko niedalekiej odległości od straży, która mogła w jednej chwili pośpieszyć na ratunek i wziąć się energicznie do dzieła, pożar nie przybrał większych rozmiarów.

Straty są nieznaczne, gdyż na komórkach rozebrano dach i uszkodzono drzwi.

W pół godziny oddział powrócił do koszar.

Ogień prawdopodobnie powstał z podpalenia.

Śledztwo natychmiast zarządzono.

= *Incident* w Białym Stoku.

Nie każdemu jest chyba wiadomo, że w Białymstoku, mieście fabrycznem, przeważnie przez izraelitów zamieszkałem, gości obecnie cyrk pp. Ferroni i Luttins'a.

Cyrk ten, mówiąc nawiasowo, liczący kilka wyrańzerowanych koni i bardziej jeszcze wyrańzerowanych pajaców, stara się wszelkiemi sposobami pozyskać względy „prześwietnej białostockiej publiczności“.

W tych dniach zaangażował on w tym celu kwartet żydowski komiczny braci Amsel, znany zresztą i w drugorzędnych „knajpach“ naszego miasta.

Odbyło się pierwsze przedstawienie...

Zaledwie w arenie cyrkowej zabrzmiały pierwsze dźwięki karykaturowanej piosenki żydowskiej, — wnet wystąpiło na wierzch oburzenie publiczności, głównie z izraelitów złożonej, która wzięła błazeństwa „kwartetu“ bardzo silnie do serca.

Zaczęło się świstanie, tupanie nogami i inne tym podobne manifestacje.

Próżno policja wylewom oburzenia chciała położyć tamę...

Z rąk policji tłum wyrwał gwałtem jakiegoś młodego izraelitę, którego przyaresztowano.

Na szczęście „kwartet“ uznał za właściwe rozumnie zrejterować ze sceny...

To wreszcie stłumiło płomienie namiętności.

Na drugi dzień zaś, jako finał, widziano rozlepione po ulicach Białego Stoku afisze, przepraszające publiczność za wczorajsze przedstawienie...

Czy „prześwietna publiczność“ pozwoliła się przeprosić—kronika milczy.

= Napad.

Na karczmarza we wsi Żelaznej, w powiecie kozienickim, w gub. radomskiej, uczyniony został śmiały i gwałtowny napad.

Ośmiu nie wykrytych złoczyńców najechało nocą na dom karczmarza J. W., związało go wraz z żoną i parobkiem i wrzuciło do piwnicy.

Następnie łotrzy spokojnie zajęli się zrabowaniem wszystkich kosztowniejszych sprzętów i gotówki...

= Wypadki w kopalniach.

W dniu 10 lutego w kopalni węgla Feliks, w powiecie będzińskim, robotnik, poddany pruski F. ReptING, zabity został przypadkowo przy odkopywaniu węgla...

Przyczyną jest jego własna nieostrożność.

W dniu 11-tym lutego znów, we wsi Małowicach, górnik Marcin Wojtasik zabity został spadłym nań kawałem węgla...

= Zabójstwo.

We wsi Zielonce, w radomskiem, włościanin Świebada pokłócił się gwałtownie z szynkarzem Jaworskim...

Pochwyciwszy dubeltówkę, Św. jednym strzałem położył trupem Jaworskiego...

= Omyłka.

W Grodnie aptekarz miejscowy popełnił niedawno smutną omyłkę.

Mając do przygotowania jednocześnie dwie recepty, jedną dla trzyletniej córeczki inspektora miejscowych zakładów dobroczynnych, drugą na nasióbkę z opjum dla lecznicy okręgowej, wysłał jedno zamiast drugiego.

Skutkiem tego była śmierć dziecka, które zażyło opjum...

Po 17-tu godzinach twardego snu, bez względu na pomoc lekarską, dziecina zmarła...

= Wypadki.

* Grzegorz M., żołnierz, wiózł wczoraj przez nowy most bryczką wojskową gilzy do patronów.

W tejże chwili przechodził przez teaże most pociąg kolei nadwiślańskiej.

Konie przelękłszy się pociągu rozbiegły się...

M. spadł z bryczki i dostał się pod koła.

Ciężka bryczka przejechała mu piersi tak, że odwieziony do szpitala ujazdowskiego, nieszczęśliwy wkrótce ducha wyzionął.

* Na Pańskiej, w domu pod nr 17, pomiędzy wierzycielem Izraelem O. i niesłownym dłużnikiem Lejbą M. powstała bójka.

W bójce tej pierwszy drugiemu zrządził ciężkie obrażenia na ciele, za co pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Pobitego odwieziono do szpitala.

* Powożący dorożką nr 341, Aleksander P., najechał na Krakowskiem-Przedmieściu na Józefę B., która upadłszy na bruk, potłukła się mocno tak, że odwieźć ją musiano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* W podwórzu domu nr 41 na Nowym-Świecie zabito wściekłego psa.

Na szczęście rozszalałe zwierzę nikogo nie pokąsało.

* W domu nr 3 za Żelazną Bramą w sklepie Hersza R. wybuchł pożar.

Mieszkańcy bez pomocy straży ugasić płomienie zdołali.

* Ze stajni zamkniętej w jednym z domów przy alei Jerozolimskiej skradziono parę koni, wartości kilkuset rubli.

= Ciekawe cyfry.

Nowości podają, iż w ciągu roku w jednej guberni wiackiej oddano pod sąd: 52 starszyn włości (wójtów), 25 pisarzy i 86 starost wiejskich (sołtysów).

Wydalono z zajmowanych posad bez oddania pod sąd: 25 starszyn, 75 pisarzy i 56 sołtysów.

Wreszcie skazano na kary administracyjne: 220 starszyn, 212 pisarzy i 461 sołtysów.

= Projekt p. Szneura.

P. Szneur, twórca monopolu zapałkowego we Francji, zwrócił się przed niedawnym czasem do petersburskiego ministerjum finansów z całkiem ładną dla siebie propozycją.

Propozycja owa opiewała, aby państwo rosyjskie zaprowadziło u siebie podatek od zapałek i jemu oddało go w dzierżawę, w zamian za co projektodawca zobowiązuje się wypłacać rządowi 6,000,000 franków rocznie.

Projektowany podatek przez p. Szneura wynosi 15 kopiejek od tysiąca zapałek i 3 kopiejki od tysiąca zapałek siarkowych.

Owoce, jakie wydał monopol na zapałki we Francji, jest najlepszą odpowiedzią na projekt p. Szneura; zabito tam nim bowiem jedną gałąź przemysłu, wywołano drożyznę produktu niezbędnego dla wszystkich bez wyjątku i... pomnożono liczbę kontrabandzistów, w zamian za co rządowi dano niewielki zysk a francuzom obrzydliwe zapałki.

Wątpimy, aby takie rezultaty mogły zachęcić kogokolwiek do naśladownictwa.

= Z dymem.

Ciekawem jest obliczenie ile miljonów rubli w Rosji idzie rok rocznie z dymem cygar i papierosów.

Za podstawę do takowego obliczenia może nam posłużyć wysokość opłacanej akcyzy od tytoniu.

Dochód państwa z banderoli tytoniowej wynosi trzynaście miljonów rubli, które śmiało możemy wziąć za 10% ogólnej wartości spalonego tytoniu.

Tym więc sposobem Rosja i Królestwo puszcza rok rocznie z dymem *sto trzydzieści miljonów rubli srebrem.*

Ładna sumka!...

= Fotografja w mgnieniu oka.

Pewien fotograf z Henley nad Tamizą, blisko Londynu, zdołał — jak donosi *Przyr. i Przem.* — otrzymać za pomocą nowej metody żelatynowej obrazy przedmiotów poruszających się z wielką szybkością.

Tan naprzykład, sfotografował bardzo wyraźnie lokomotywę pociągu kurjerskiego „Flying Dutchman" na drodze Grat Western i na stacji Twyford, kiedy pociąg przebiegał z bardzo znaczną szybkością 86 kilometrów (12 mil naszych) na godzinę.

Lokomotywa odtworzoną została ze wszystkiemi szczegółami i tak dokładnie, jak otaczające nieruchome przedmioty.

Za pomocą ekranu, który szybko przesuwa się przed aparatem, płyta wystawiona jest na światło zaledwie przez $^{1}/_{500}$ sekundy, tak, że możnaby odfotografować wszystkie wagony pociągu kurjerskiego widziane z boku.

= Muzeum.

W Brukselli ma powstać muzeum.

Będą w nim nowe książki, rozumie się ważniejsze i czasopisma prawie we wszystkich językach.

W dziale technologicznym postanowiono umieszczać znakomite wynalazki w modelach, plany i *facsimilia* nowych budowli.

Muzeum przeznaczono dla klasy robotników.

= Kongres.

W Tyflisie w sierpniu zapowiedziano kongres archeologiczny.

Rząd udzielił na cel ten znacznego funduszu.

Ze względu na bogactwo materjałów archeologicznych na Kaukazie, dotąd prawie przez naukę nietkniętych, zdaje się, że zjazd specialistów będzie liczny...

= Rękopisma.

Ewards, sekretarz przy rządzie Stanów Zjednoczonych, podniósł kwestję zakupna rękopismów po Benjaminie Franklinie.

Cena papierów tych wynosi okrągłą sumkę 40 tysięcy rubli!

Jak tu nie narzekać... na drożyznę?

= Sarah Bernard.

Od chwili swego wyjazdu do Ameryki wystąpiła słynna artystka francuska w stu gościnnych rolach.

Dzienniki amerykańskie dochód jej obliczają stąd na miljon franków!

= Telefon.

Telefon upowszechnił się między innemi najlepiej w Szwajcarji.

Miasto Zurych posiada sieć telefoniczną „abonamentową" doskonale czynną od kilku miesięcy!

= Dyplomata o kobietach.

Znam kobiety—naturalnie—które są gorsze od innych — lecz nie znam wcale takich, które byłyby lepsze...

= Listy.

Wierzyciel: Z moich dwustu listów pan żadnego nie zrobiłeś użytku...

Dłużnik: Przeciwnie... schowałem wszystkie na pamiątkę!

= U krawca.

Było to w czasie kiedy kupowaliśmy sami materjał i nosili do krawca dla zrobienia garnituru.

— Powiedz mi pan dlaczego krawiec, u którego poprzednio kazałem sobie robić suknie, żądał zawsze o półtora łokcia więcej materjału?

— Ja to panu zaraz wytłómaczę—odpowiada krawiec — syn mojego kolegi jest znacznie starszy od mojego...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: P. R. rs. 1, A. B. C. rs. 1 kop. 50, na kościół w Kursku Helenka H. rs. 5, T. S. E. A. rs. 1, J. G. kop. 50 dla najbiedniejszych, A. P. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej, bezimiennie rs. 2 dla biednego oficjalisty, A. K. rs. 1 w połowie na światło przed kościołem Przemienienia Pańskiego, w drugiej przed kościołem św. Antoniego.

J. T. duże paltodla najbiedniejszych.

Nie mogąc być na koncercie dla biednych uczni składam na wpis dla nich rs. 5. Z. G.

Konstancja G. i Zofja G. z okoliczności zaręczyn swoich składają rs. 10, na wpis dla biednych uczni.

Za spokój duszy ś. p. Melanii Kr. kop. 50 dla najbiedniejszych. J. G.

Kop. 38½ nieprzyjęte przez p. N. Sz. za wozownię, a należne mu, podług własnego życzenia za niewłaściwe jej zajmowanie w przeciągu tygodnia ofiaruj. dla biednych, potrzebujących wsparcia, stosownie do uznania redakcji.—Prenumerator *Kurjera Warszawskiego.* B.

— Rs. 17 kop. 25, składka dobrowolna złożona przez pracujących rzemieślników w warsztacie mechanicznym 2-m fabryki Lilpop, Rau i Lewensztein na Solcu na ochronę w Petersburgu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu P. W.—In summo gradu.*

— *Panu P. O.*—Paszkwil.

— *Panu P. W.* Serbowie łużyccy zamieszkują Saksonję, oraz terytorjum dawnych Prus. Miasta główne Budziszyn (Bautzen) i Chocieburz. Po niemiecku zwą ich wendami.

— *P. w Moskwie.* Q, głoska abecadła łacińskiego, z następującem zawsze po niej *u*, wymawia się jak *kw*; dawniej używano jej w wyrazach przyswojonych z łacińskiego, dziś zastępuje się przez *kw*.

Nekrologja.

† W dniu 16 b. m., to jest we środę, jako w oktawę rocznicy śmierci ś. p. Stefana **Mackiewicza,** radcy honorowego i kawalera, b. urzędnika magistratu miasta Warszawy, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-tej** zrana, odprawiona będzie wotywa żałobna za spokój jego duszy, na którą pozostała żona wraz z córką i synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Jednocześnie ofiarowaną będzie taż wotywa za spokój duszy ś. p. brata jego Józefa i Heleny małżonków **Mackiewiczów,** b. dziedziców majątku Widno, w gubernji witebskiej położonego.

† We środę, dnia 16 marca, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Józefy z Czyżów **Korczakowskiej,** na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —5901—

† W dniu 16 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Antoniego wotywa żałobna za duszę ś. p. Pawła i Kunegundy **Mierderzyńskich,** na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —5871—

† We środę, dnia 16 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Kłodzińskiego,** b. sędziego apelacyjnego, odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza życzliwych. —5882—

† Za spokój duszy ś. p. Piotra **Skwierczyńskiego,** jako w rocznicę śmierci, oraz dwóch córek Julji i Wincentyny odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —5855—

† We środę, dnia 16 marca, jako w nadchodzący dzień imienin ś. p. Józefa **Cybulskiego,** maszynisty dróg południowo-zachodnich, zmarłego w dniu 7 lipca 1879 roku, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele M. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostały ojciec, siostra i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5866—

† We środę, dnia 16 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, jako w oktawę imienin ś. p. Matyldy **Deskur,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które rodzina zmarłej zaprasza życzliwych. —5978—

† Jutro, we środę, dnia 16 marca, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bongard,** zmarłego w mieście Krasnojarsku, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które w ciężkim smutku pozostała matka wraz z siostrami zaprasza krewnych i znajomych. —5949—

† We czwartek, dnia 17 marca, jako w nadchodzący dzień imienin ś. p. Józefa **Marczewskiego,** magistra farmacji i obywatela, zmarłego we Włocławku, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostały brat zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —5906—

† W dniu 16 marca, jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Kostrzewskiej,** odprawiona będzie msza żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5990

† Jutro, we środę, dnia 16 marca, jako w 27 rocznicę śmierci ś. p. Antoniego, Franciszki i Józefa **Grąbczewskich,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwaej, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —5993

† W dniu 17 b. m., w wigilję dwunastej rocznicy śmierci ś. p. Stanisława **Knaap,** odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **8-ej** zrana, na którą matka i rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5992

† Za duszę ś. p. Józefa **Dzimińskiego,** b. sędziego gminnego i obywatela ziemskiego, w dniu 17 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzice i córka zmarłego uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5989—

† W dniu 17 b. m., we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wajnert,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11 i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5858

† We czwartek, dnia 17 marca, w dniu urodzin ś. p. Bolesława **Prusieckiego,** odprawioną będzie msza św. za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —5886—

† Ś. p. Marja z Kubeckich **Borecka,** wdowa po obywatelu ziemskim, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 12 marca r. b., w wieku lat 30. W smutku pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —5995—

† Ś. p. Aniela z Machnickich **Sapińska** oddała Bogu ducha w San Remo, we Włoszech, dnia 19-go grudnia 1877. Zwłoki sprowadzone koleją żelazną warszawsko-wiedeńską dnia 15 marca, tegoż dnia, o godzinie **5-tej** po południu z kolei przeprowadzone zostaną do kościoła powązkowskiego; nazajutrz dnia 16 b. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-tej** zrana, a następnie złożenie do katakumb, na które stroskani rodzice zapraszają familję, krewnych, przyjaciół i znajomych. —6000—

† W dniu 13 marca zmarł w Jelcu, gubernji orłowskiej, ś. p. Bronisław **Gąsiorowski,** lekarz weterynarji i uczeń szkoły tutejszej. Matka stroskana z dziećmi zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16 b. m., o godzinie **10-tej** zrana. —5965

† Ś. p. August **Karasiński,** obywatel, przeżywszy lat 56, po krótkiej słabości, w dniu 12 b. m. rozstał się z tym światem. W głębokim smutku pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 16 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **4-ej** po południu w tymże dniu i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. 2—5916—

†Wdzięczni uczniowie szkoły rzemiosł zapraszają familję i przyjaciół na żałobne nabożeństwo za duszę swego ukochanego dyrektora, radcę stanu i kawalera orderów ś. p. Józefa **Łapińskiego,** odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, dnia 16 marca, we środę. —5929—

— Pogrążeni w głębokim smutku żona i dzieci zawiadamiają przyjaciół i znajomych, że ich ukochany mąż i ojciec b. p. Max **Wolpert,** doktor medycyny, w wieku lat 46, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w Paryżu, dnia 11 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło dnia 13 b. m., na cmentarz tamtejszy Mont Parnasse. Cześć jego pamięci! —6003—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 13-go marca. — Izba oskarżająca postanowiła, iż „hrabina" Friedman de Friedland" stanie w kwietniu przed sądem przysięgłych; „hrabina" jak wiadomo jest wnuczką księcia de Moskowa.

× **Monaco** 13-go marca.—Barytonista Faure otrzyma za trzy koncerty w Monte-Carlo honorarjum w wysokości 20,000 franków.

× **Berlin** 13-go marca. — Z Hagen i Verdun donoszą, iż kilka osób skazanych na śmierć ułaskawionych zostało na dożywotnie więzienie.

× **Praga** 13-go marca.—*Bohemia* donosi z Dux, iż tameczne kopalnie węgla zagrożone są silnie powodzią; dzień i noc pracują robotnicy dla zabezpieczenia kopalni.

× **Esseg** 13-go marca.—Urzędnik gospodarczy Fryderyk Roehr, dopuściwszy się sprzeniewierzenia sumy 150,000 guldenów na szkodę właściciela dóbr ziemskich Michałovicsa, znikł bez wieści.

× **Wiedeń** 13-go marca. — Według telegramu nadesłanego przez Midhata paszę ze Smyrny do *N. Fr. Pr.*, skonstatowano z drugiej strony Mezopotamji kilka wypadków zarazy w Nedżef koło Bagdadu. Zarządzono środki ostrożności dla stłumienia zarazy. Oprócz wspomnianej miejscowości, stan zdrowotny wszędzie jest zadawalniający.

× **Wiedeń** 13-go marca.—W końcu marca i na początku kwietnia odbędą się tu trzy wystawy: drobiu i psów, bydła opasowego, a wreszcie koni; z tą ostatnią połączona będzie wystawa wozów, oraz innych przyrządów będących z nią w związku

✕ **Budapeszt** 13-go marca.—Nad Rakos-Polota nastąpiło oberwanie chmury. Burza trwała pół godziny i spowodowała zalanie całej miejscowości. Woda uszkodziła wszystkie domy, a w zakładach przemysłowych zrządziła wielkie szkody. Wezbrane fale uniosły most kamienny. Woda na ulicach dosięgła takiej wysokości, iż w zalanych domach pływały meble. Szkody są olbrzymie.

✕ **Tryjest** 13-go marca.—Ludność Tryjestu według spisu dokonanego w dniu 31 grudnia 1880 r. wynosi 141,333 mieszkańców; od roku 1869 przybyło 18,235 dusz.

✕ **Zofja** 13-go marca.—Komitet, składający się z przedstawicieli rządu, prezydenta izby i burmistrza stolicy, postanowił zbudować tu na koszt państwa katedrę prawosławną; ma ona być poświęconą św. Aleksandrowi Newskiemu.

✕ **Petersburg** 13-go marca.—*Golos* donosi z Tyflisu, iż z tamecznego arsenału znikło kilka dział, wiele pocisków i prochu.

✕ **Petersburg** 13-go marca. — *Golos* donosi, iż wkrótce przez specjalną władzę senatu rządzącego sądzony będzie pod przewodnictwem senatora Römnenkampfa proces polityczny; w procesie tym figurować ma około 20 osób jako oskarżonych.

✕ **Odesa** 13-go marca. — W tych dniach schwytani tu zostali dwaj izraelici, usiłujący puszczać w obieg fałszywe banknoty 25-rublowe rowego wzoru.

✕ **Kair** 13-go marca. — Następca tronu austryjackiego Rudolf udał się znowu do Luxor, zkąd powróci tutaj w dniu 15 b. m.

Przegląd polityczny.

O dalszym rozwoju polityki europejskiej i ukształtowaniu się grup sprzymierzonych mocarstw niepodobna dzisiaj wyrokować; w każdym razie spodziewać się można, że przyszłość przyniesie jakieś poważniejsze zmiany, jakieś ujmie a jakieś znów doda czynniki dotychczasowym kombinacjom politycznym.

Niepodobna już teraz przesądzać o wpływie i znaczeniu tych zmian, które od dawna w polityce i wzajemnym stosunku mocarstw traktatowych przewidywane były; niepodobna z przypuszczeń wnioskować na pewno o tem, co być może, ale co niekoniecznie być musi.

Sprawa wschodnia, jako najważniejsza dzisiaj na porządku dziennym polityki europejskiej, dozna przedewszystkiem wpływu tego nowego ustosunkowania się czynników politycznych. Od tego jakie w niej dalej miejsce zajmować zechce Rosja, zależeć będzie nadanie jej znaczenia kwestji ogólno-europejskiej, czy też ściśle lokalnej i ogranicznej do samego wschodu.

National Ztg. przypisuje tak powolny i leniwy tok układów dyplomatycznych w Konstantynopolu formalnemu przeciwdziałaniu Francji i Włoch; wspomniany dziennik gołosłownie obwinia oba te mocarstwa, że opierają się Niemcom i innym mocarstwom traktatowym.

Na czem polega właściwie to przeciwdziałanie i do czego się głównie stosuje, nie wiemy i domyśleć się nam trudno, zwłaszcza uwzględniając tę okoliczność, że Francja na wszelki wypadek pragnie pokoju, Włochy zaś dotychczas zawsze skłaniały się ku stronnictwu akcji w interesie greków.

Daily News dowiadują się na drodze telegraficznej z Rzymu, jakoby poseł angielski, p. Goeschen, przestrzegać miał sułtana, aby na niezgodność mocarstw nie liczył, gdyż one, jakkolwiek żądne pokoju i unikające wojny, nie pozostawią Grecji pozbawionej wszelkiego poparcia.

Gdyby bieżące układy rozbiły się nawet, uchwały konferencyj berlińskich pozostaną zawsze jeszcze nienaruszone i powróci *status quo*.

Ten sam telegram zapowiada wzmocnienie floty angielskiej na morzu Egejskiem.

Wszystkie te szczegóły i przypuszczenia nie są poparte żadnym poważniejszym argumentem; dotychczas nie mamy żadnych prawie wiarogodnych danych, któreby w kwestji helleńskiej pozwalały się dobrze i należycie zorjentować.

Dopiero prawdziwe propozycje Porty co do żądanych względem Grecji ustępstw, pozwolą nam jaśniej przyglądnąć się sytuacji i wywnioskować o ile złe i dobre wróżby o zakończeniu układów mogą mieć na przyszłość jakąś pozytywną wartość.

Zresztą, jak się już wyżej rzekło, w obecnej chwili żadnych horoskopów stawiać, ani zdań wygłaszać niepodobna, ani o ogólnej sytuacji, ani o kwestjach drugorzędnych.

Presse utrzymuje, iż rząd rosyjski reklamację wnosił do Porty z powodu prześladowania tych chrześcijańskich poddanych Turcji, którzy objawiali otwarcie swoje sympatje dla greków.

Telegram z Londynu podaje pogłoskę, jakoby zawieszenie broni w Transvaalu przedłużonem zostało. O układach pokojowych urzędownie nie mamy dotąd żadnej wiadomości. Korespondent *Dailly News* w swoim ostatnim liście telegraficznym z Afryki zdaje sprawę z rozmowy, jaką miał z dowódcą boerów Joubert'em w kwestji ewentualnych warunków pokojowych. Joubert miał mu oświadczyć, że boerowie gotowiby się zgodzić na wywieszenie raz do roku flagi angielskiej i ustanowienie angielskiego rezydenta w Transvaalu.

Kwestje terytorjalne załatwiłby angielski rząd kolonjalny.

Bil co do noszenia broni w Irlandji został przez izbę gmin w trzeciem czytaniu przyjętym; jeżeli izba lordów równie szybko się z nim upora, jak z bilem przymusowym, to rząd angielski będzie miał wkrótce wszystkie środki w ręku do poskromienia i spętania Irlandji, w której władze policyjne gospodarują teraz z całą gorliwością i zapełniają więzienia ajentami ligi krajowej i burzycielami pokoju publicznego. Najwięcej oskarżonych jest z pośród dzierżawców, a to mianowicie o podniecanie do mordów i innych gwałtów.

Wspominaliśmy wczoraj o agitacjach w parlamencie francuskim, rozpoczętych przez deputowanego Barodeta w celu rewizji ustaw konstytucyjnych. Barodet zbiera podpisy pod swoim wnioskiem.

Skoro uda mu się zjednać sobie 120—150 zwolenników, wystąpi z nim w izbie z całą formalnością. Bonapartyści ze względów swej taktyki popierają go, jak wogóle wszystkich, którzy usiłują w dobrej czy złej wierze sprowadzić większy zamęt w republice.

Sprawa prezesostwa w austryjackiej izbie deputowanych została już niejako rozwiązaną. Komitet wykonawczy prawicy postawił kandydaturę dla Smolki, dotychczasowego wice-prezesa, niegdyś prezesa sejmu w Kuźmieryżu. Dr Smolka, szanowany powszechnie we wszystkich stronnictwach parlamentarnych, kandydaturę przyjął i bez wątpienia nową godność na mocy uchwały izby posiędzie; niemcy wszelako spodziewali się, że sędziwy mąż stanu, sterany pracą i doświadczeniami, nie przyjmie kandydatury, która wymaga więcej sił fizycznych i zdrowia.

Na wice-prezesów izby proponują barona Gödel-Lannoya i ks. Jerzego Lobkowitza, aby i czechom zadosyć uczynić. Polak na czele parlamentu wiedeńskiego zepsuje znowu niemało krwi centralistom niemieckim, ale prawica biorąca górę w izbie, nie posiada dzisiaj godniejszego kandydata. Przez pewien czas chciano popierać ks. Lobkowitza na prezesa, zaś ks. Jerzego Czartoryskiego na wice-prezesa izby, ale ta kombinacja wydała się niemcom jeszcze gorszą, bo wprowadzałaby drugiego polaka do prezydjum parlamentu. Dr Smolka przeto wybawił prawicę z kłopotu, przyjmując kandydaturę.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Monachjum 14-go. — Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł przybędą tu jutro z Rzymu w przejeździe do Petersburga.

Wiedeń 14-go. — Pisma tutejsze jednogłośnie wyrażają swe oburzenie z powodu niegodziwego zamachu na życie Cesarza. *Presse* donosi, iż Cesarz austryjacki głęboko był wzruszony otrzymawszy smutną tę wiadomość, i natychmiast własnoręcznie wysłał telegram konsolacyjny do Następcy tronu i familj-Cessarkiej.

Rzym 14-go.— Wiadomość o zamachu na Cesarza rosyjskiego wywarła tu wrażenie pognębiające. Na Corso i wszystkich placach publicznych stoją grupy ludu omawiające ten okropny wypadek. Przypadającą na dziś uroczystość w ministerjum spraw wewnętrznych z okazji urodzin Króla odroczono.

Paryż 14-go.—Pisma tutejsze wyrażają jednogłośnie swe oburzenie z powodu zamachu petersburskiego. Grévy wysłał natychmiast nowemu Cesarzowi rosyjskiemu telegram z wyrażeniem najgłębszego swego ubolewania i współczucia. Barthélemy wysłał również taki telegram posłowi Francji jenerałowi Chanzy.

Londyn 14-go.—Książę i księżna Edynburscy wraz z Wielkim Księciem Aleksym wyjechali wczoraj o 8 i pół wieczorem do Petersburga.

Londyn 14-go.—Wszystkie pisma wyrażają swe oburzenie i odrazę z powodu zamachu na Cesarza rosyjskiego.

Berlin 14-go.— Wiadomość o zamachu petersburskim nadeszła wczoraj do dworu o 4 po południu, publiczność zaś dowiedziała się późno w nocy. Książę Wilhelm, bawiąc na przedstawieniu w operze, raptownie został o 8 do domu zawołany. Operę skończono. Późno w nocy przylepiono plakaty na gmachu opery, iż przedstawienia na 3 dni zostały zamknięte. „Pod Lipami" gromadzi się ciągle masa ludzi opowiadając sobie straszny ten wypadek. Poselstwo rosyjskie formalnie było oblężone przez ciekawych wyrażających swoje ubolewanie.

Petersburg 14-go.—W dniu dzisiejszym na ciągnieniu pożyczki premjowej drugiej emisji z roku 1866 wygrane padły na następujące numera:

Rs. 200,000 ser. 6,305 nr 27.
Rs. 75,000 ser. 821 nr 32.
Rs. 40,000 ser. 7,820 nr 10.
Rs. 25,000 ser. 6,329 nr 10.

Po rs. 10,000: ser. 14,165 nr 41, ser. 5,824 nr 40, ser. 8,390 nr 28.

Po rs. 8,000: ser. 4,527 nr 11, ser. 11,237 nr 37, ser. 17,203 nr 35, ser. 4,184 nr 41, ser. 18,360 nr 44.

Po rs. 5,000: ser. 1,135 nr 44, ser. 2,438 nr 42, ser. 4,725 nr 29, ser. 19,462 nr 33, ser. 3,540 nr 47, ser. 3,452 nr 20, ser. 3,220 nr 48, ser. 11,515 nr 29.

Po rs. 1,000: ser. 12,598 nr 33, ser. 18,042 nr 28, ser. 13,469 nr 12, ser. 16,101 nr 50, ser. 15,329 nr 16, ser. 19,225 nr 40, ser. 11,643 nr 25, ser. 14,653 nr 36, ser. 11,431 nr 6, ser. 9,736 nr 15, ser. 19,386 nr 5, ser. 12,997 nr 30, ser. 1,063 nr 3, ser. 5,280 nr 17, ser. 14,494 nr 32, ser. 12,623 nr 50, ser. 3,398 nr 36, ser. 9,692 nr 21, ser. 3,918 nr 43, ser. 10,437 nr 46.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *M. S. w S.* List, *przeczytany w drodze*, sprawił mi rozkosz prawdziwą. Proszę o *adres z fotografją*. Mój adres: *Janów Lubelski.—K. H.* —6001—

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 11 c. 8

Cena okowity z dnia 15 marca.

Hurt. skład. wiadro rs. 6.97⁹, garniec rs. 2.27.

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Produktowo-Towarowej
Dnia 27 lutego (11 marca). 1881 roku.

	Od rs. i k.	do za pud
Zboże		
Pszenica wyborowa . . .	1.50	1.57
„ wysoko-pstra i szklis.	1.32	1.34
„ pstra	1.21	1.31
„ smolna i ordynaryjna	1.10	—.—
Żyto krajowe	1.34	.—
„ ruskie	1.25	1.33
Jęczmień	.76	1.14
Owies	—.90	1.10
Groch warzelny	1.10	1.15
„ na paszę	—.95	—.—
Gryka	1.02	1.13
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	7.50	—.—
„ czerwona	5.—	6.—
Mąka pszenna	2.—	2.85
„ żytnia pytlowana . .	—.—	—.—
Cukier Rafinada	6.55	6.66⅔
„ „ cienko krystal.	6.55	6,66⅔
„ Kostki	6.65⅔	—.—
„ Mączka krystaliczna	6.—	6.08⅓
„ „ mielona . .	6.—	6.08⅓
Wełna krajowa wys. cienk.	Nie było obrotów.	
„ cienka . .		
„ śred. cienk.		
„ ordynaryj.		
ruska mojka . . .		
„ peregon . .		
„ niemyta . .		
Len moczony K. za pud .	46.—	52.—
„ roszony	35.—	48.—
Konopie czyste Nr 1 .	34.—	—.—
„ średnie Nr 2 .	30.—	32.—
„ pośledne Nr 3 .	28.—	30.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro . . .	6.93	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na eksp. .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do św.	5.80	—.—
„ „ do myd.	5.75	—.—
Łój warszaws. topielny	5.90	—.—
„ amerykań. barani	5.95	—.—
„ „ wołowy	5,95	—.—
Na dost łój świeczny	5.60	—.—
„ mydlany	5.55	—.—
Olej rzepakow. surowy	5.60	—.—
„ „ rafinow.	6.—	—.—
„ lniany	5,40	—.—
„ konopny	4.50	—.—
Terpentyna	2.10	2.20
Nafta amerykańska . . .	3.15	—.—
„ ruska	2.60	—.—
Towary Kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboz.	20.—	20.50
„ Ceylon drobnoz.	16.—	18.—
„ Ceylon perłowa	20.80	22.50
„ Rio	11.80	14.50
Ryż Patna	3.30	4.50
i„ Rangoon	3.10	3.25
Peprz Singapore . .	11.30	11.50
Oliwa Galipoli do masz.	10.20	10.50
„ Gallipoli do pal.	10.40	—.—
„ Malaga	10.40	—.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.60	—.—
„ kalcynow. 36° .	1.40	—.—
„ kaustycz. 70/72%	2.75	—.—
„ krystaliczna . .	1.—	1.05
Ałun krystaliczny . .	1,65	—.—
„ koocentr dla pap.	1.05	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.05	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.—	—.—
Koperwas miedziany	4.50	—.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud.	.67	—.—
Sól kamien. Statsfucka pud.	—.56	—.—
Sól mielona z Inowrrcławia	—.55	—.—
Sól w kawałkach	—.52	—.—
Sól Liwerpolska	—.61	—.—

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 14 marca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	157
	średnia	128	142
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	134	135
	średnie	126	133
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	113
	średni	76	95
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	107	111
	średni	90	102
	ordynaryjny	—	—
Groch	. . . .	90	112
Gryka	. . . .	102	111
Kasza jaglana	wyborowa .	130	147
	średnia . . .	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.
dnia 15 marca 1881 r.

Weksle:	z końcem giełdy żądano	płacone
Berlin 100 m. z kr. term.	47.40	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.66	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.35	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82.95	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99.15	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.25	—.—
„ „ „ „ II	91.90	—.—
„ „ „ „ III	91.40	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	80.50	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.50	—.—
„ „ m.	86.50	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92 60	—.—
II „ „ rs. 100	92 60	—.—
III „ „ rs. 100	92 60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	296.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	304.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	289.
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	165.	163.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	— —	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	326.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	1950.	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	280.	270.

Wartość kuponow:
Od Listów Zastawnych 4% k. 92⅕.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 115⁹⁄₁₀.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 227⅘.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 186¹⁄₁₀.
Od Listów Likwidacyjnych k. 115⅗.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ „ II emisji k. —.

Największy Magazyn Garderoby mężkiej

BRACI KOCH Z WIEDNIA,

Miodowa Nr 2,

poleca obfity assortyment wszełkiej możliwej garderoby mężkiej, po cenach bardzo umiarkowanych, z gwarancją za solidne wykończenie roboty, podług najnowszych fasonów.

Szczególną uwagę Szanownej Publiczności zwracamy na:

Palta letnie „Lord Palmerston“ . . po rs. 20.
Prawdziwe angielskie ubiory podróżne „ 20.
Haveloki podróżne **„Menszyków,“** z materjału nieprzemakalnego w największym wyborze.

Bracia Koch z Wiednia,
к—4608 **Miodowa Nr 2.**

Krepy i Kaszmiry czarne

najtaniej,

przy Wyprzedaży Towarów Bławatnych.

Nr 28. Plac Resursy Kupieckiej,

w bramie na dole. к—5937

Zakład Leczniczy Prywatny DLA CHORYCH CHIRURGICZNYCH D-ra CHWATA

w Warszawie, ulica Leszno Nr 18.

Porada lekarska i pomoc chirurgiczna dla chorych przychodzących, codziennie ranno od godz. 8 do 10-tej i po południu od 4 do 6-tej.

O warunkach dla pacjentów chcących pozostać na kuracji w Zakładzie, dowiedzieć się można w wyżej oznaczonych godzinach. к—3624

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny **Nr 81,**

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

к—5210—

FABRYKA WYROBOW ŻELAZNYCH T. Berent et J. Adolph

w WARSZAWIE, PRZY ULICY WRONIEJ Nr 33.

wykonywa:

Machiny, części budowlane, Narzędzia,

przytem poleca:

Okiennice stalowe zwijane (Zaluzje),
Osie patentowane i wozowe,
Drzwiczki hermetyczne nowego systemu.

Na żądanie rysunki, kosztorysy i cenniki przesyła. к—3977

Warszawskie Biuro incassa należności,

Miodowa Nr 13, dom Barona Lessera, к—4840

przyjmuje do realizacji weksle, przekazy, rewersa i rachunki kupieckie przedterminowe i z upłynionym terminem, sprawy w Sądach z oddanych dokumentów przeprowadza własnym kosztem, oraz przyjmuje wszelkie interesa w zakres incasso wchodzące tak na Cesarstwo jak i na Królestwo, na warunkach bardzo dogodnych.

Ktoby się mógł podjąć

Przekładu na język rossyjski

artykułu w przedmiocie cementu drzewnego— z języka polskiego lub niemieckiego, raczy się zgłosić do Warsz. Agentury Ogłoszeń Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr 22, codziennie pomiędzy godziną 4-tą a 7-mą po południu. к5380

Apartamenta

do wynajęcia od św. Jana r. b., w Alejach Jerozolimskich Nr 17, drugi dom od Nowego-Światu, od 5-ciu do 11-tu pokoi, oraz mniejsze lokale; wejście z Alei i od Smolnej —Bliższa wiadomość u właściciela: Książęca Nr 4, mieszkania Nr 6; do 10-tej zrana, od 12-tej do 1-ej, oraz od 4-ej do 6-ej po połud. к5058

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

dostać można w specjalnej sprzedaży PUCHU jak również prawdziwy z Norwegji

EDREDON,

w gmachu **dawnej POCZTY**, wprost hotelu Rzymskiego **Pod Zegarem.** к—4771

!!!Wielka dotychczas!!!

w WARSZAWIE

nieprakłykowana sprzedaż

Cretonów kolorowych

po cenach nietylko u nas lecz nawet zagranicą niebywałych,

!!a mianowicie!!

Cretony w najrozmaitsze desenie szkockie i inne, najlepszego gatunku; po 12 kop.
Cretony gładkie, niezwykłej dobroci, prześliczne, ciemno-zielone, granat i bordo, 16½ kop.
Cretony wyborowe na meble, po 15 kop.
Korciki zwane **angielska skóra**, na ubranka dla dzieci i dorosłych, po 20 kop.
Rypsy wełniane prześliczne na sukie, po 20 kop.
Kołdry pikowe wyborowe, po rs. 3.
Kołdry pikowe dziecinne, po rs. 1 kop. 35.
Madepolanu najlepszego bardzo trwałego, siedm ćwierci szerokiego, po 25 kop.
Cretonu zdrowia na koszule, przewyższającego w dobroci płótno, 1½ łok. szer. po 15 kop.
Perkal wyborowy 1½ łokcia szerokości po 12½ kop.
Creass pół płótno szerokie, po 12 kop.
Chustek pół tuzina, po 40 kop.
Dryll na wsypy i piernaty, angielski, po 40 kop.
Purpur czerwony znakomity, bardzo szeroki, po 30 kop.
Ręczniki kuchenne po 12 kop.
Ręczniki lniane, po 40 kop.
Ręczniki lniane wyborowe, po 50 kop.
Prześcieradła gotowe wyborowe, po 1 rs.
6 serwet deserowych po 60 k.
6 serwet stołowych, po rs. 1 kop. 80.

Ta niezwykła dotychczas sprzedaż, odbywać się będzie w znanym powszechnie ze swej taniości k5359

Składzie towarów przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszk. Nr 10.

Maison Phenix (Zakład form),

ul. Niecała Nr 6 w Warszawie.

Gotowe **eleganckie sukienki dziecinne** do lat 8-miu w wielkim wyborze, są do nabycia zawsze. **Pianino** nowe eleganckie może być wynajęte kilka godzin dziennie do egzercytowania się. к4726

Nowa Lodownia,

Fabryczna Nr 6, —1686

zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, takowy jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

к—5201—

Bardzo ważne!

Kwitów ani assygnat nieopatrzonych moim podpisem i pieczęcią nieakceptuję.

Rudolf Straszewski,
к5681 **Mokotowska Nr 12.**

Poszukuje się

Wspólnika

do fabrykacji dobrze się procentującej, z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. — Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 13, w Magazynie Ubiorów mezkich p. K. Broszkiewicza. к—4483—



Ogród po-Kapucyński,



Ulica **Miodowa Nr 5.**

Zwiedziwszy za granicą pierwszorzędne zakłady ogrodnicze, sprowadziłem z nich znaczną ilość kwiatów, jako to: Kamelje, Palmy wachlarzowe i wiele innych, ozdobnych; przyjmuję obstalunki na **Bukiety i Wieńce** i wynajmuję kwiaty do przybrania Salonów i różnych potrzeb, a wszystko jaknajtaniej.— Tamże są **Hiacynty** i **Fijołki** kwitnące wyborowe po 30 i 35 kop. к—3822—

Wchód korytarzem kościelnym.

Nauczyciel Tańców salonowych A. TATARKIEWICZ

Marszałkowska Nr 57.

Ma zaszczyt zawiadomić osoby chcące korzystać z wykładu tańca, iż tenże udziela bez przerwy tak u siebie jako też po pensjach i domach prywatnych. Lekcje dziecinne połączone z gimnastyka pokojową, udziela tak u siebie jako też i na mieście, w różnych godzinach. к5473

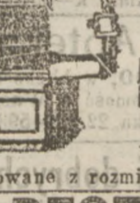
ACETERYN

Ulepszony środek nad wszelkie dotąd istniejące pod nazwą „Płyny“—wyniszczający raz na zawsze i to w krótkim czasie

Odciski i Brodawki,

wynalazcy p. Czajkowskiego, prowizora farmacji z Moskwy.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna w magazynach: Winiarskiego, ulica Nowy-Świat Nr 62 i u Dzisiewskiego, ulica Senatorska Nr 16, jak również w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach.

Cena pudełeczka z 2-ma flakonami po Rs. 1 i po kop. 60, — żądający z prowincji, na koszta przesyłki załączy kop. 20. к3778



SPECJALNA FABRYKA Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. к5202

RESTAURACJA S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7.

Wydaje:

Śniadania po kop. 75 od 11-tej do 2-giej.
Obiady po kop. 75 i po rs. 1 kop. 50, oraz **postne** po rs. 1 od godz. 2-giej do 6-tej z południa.

Potrawy à la carte. к—5621

Odczyty Pedagogiczne.

Otrzymawszy pozwolenie Wyższej Władzy na urządzenie szeregu odczytów, traktujących o nauczaniu poglądowem, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż takowe miewać będzie znany pracownik na polu pedagogiki pan Adolf Dygasiński co niedziela, poczynając od 20 Marca r. b. o godzinie 5-tej po południu w Zakładzie moim przy placu św. Aleksandra i ulicy Wiejskiej Nr 16.— Biletów wejścia i abonamentowych na cały kurs dostać można na miejscu.

к5747 **Teressa Mleczko.**

Pozytewka samogrająca

12 sztuk, zupełnie nowa, jest do sprzedania o 40% taniej od ceny fabrycznej. — Wiadomość w kantorze hotelu Rzymskiego, — ulica Nowo-Senatorska. к5600

FILTRY ALBERT

к—5450

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać **dowolnie** (13 mod). **Główny skład w Magazynie Francuzkim przy ul. Hr. Berga 16,** który również przyjmuje wszelkie reperacje Filtrów.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава 3 (15) Марта 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO. № 58.

Dnia 15 marca 1881 roku. — *Wtorek.* — *Dnia 3 (15) marca 1881 roku.*

NA MIESIĄC MARZEC
Święty Józef.

Szczegóły jego życia. Uwagi o wielkiej jego godności. Zachęta do szczególnej w jego pośrednictwo ufności, z przydaniem na cześć jego ćwiczeń pobożnych i modlitw przez ks. **Prokopa kapucyna.** Cena egzemplarza kop. 30. Do nabycia w księgarni **Maurycego Orgelbranda** naprzeciw posągu Kopernika, oraz **Filii** przy ulicy Senatorskiej Nr 22. —4585—

Krótki Katechizm

Rzymsko-Katolickiego kościoła, z objaśnieniem religii, przykazań Boskich i o nieśmiertelności duszy, wydany przez Kapelana 5 i 6 kawaleryjskiej dywizji, księdza kanonika Felińskiego.—Skład Główny w księgarni Wendego, na Krakowskiem-Przedmieściu. —5601

Nowe Książki!

Otrzymała na Skład Główny KSIĘGARNIA **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie, **naprzeciw posągu Kopernika.**

— **Liguori Alfons** (święty). **Męki Pańskiej** prosty wykład, według opisu Ewangelistów, z przydaniem krótkich modlitw. Tłómaczenie O. Prokopa, kapucyna, 15 kop.

— **Uwagi nad tajemnicami** męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tłómaczenie O. Prokopa kapucyna, k. 30. —4862

Biblioteki Warszawskiej
Zeszyt za miesiąc marzec
wyszedł z druku
i zawiera następujące artykuły:

I. Apoteoza człowieka i wznowienie dualizmu wschodniego w filozofii współczesnej. Przez Seweryna Smolikowskiego.

II. Nowo-odnaleziony pomnik piśmiennictwa polskiego, przez Zdzisława Dębickiego.

III. Przegląd teatralny. (Za rok 1879 i pierwsze półrocze 1880) przez R. W. (Dokończenie).

IV. Siostra miłosierdzia. Powieść. Przez Emilia Castelara. (Przekład z oryginału hiszpańskiego). Przez A. Gorajską. Tom II (Ciąg dalszy).

V. O najważniejszych odkryciach geograficznych w roku 1880. Przez Wacława Nałkowskiego.

VI. Nowe dokumenty do dziejów apostołów słowiańskich. Przez Ironisława Grabowskiego.

VII. Zdobycie Babilonu przez Cyrusa, według owoczesnej kroniki babilońskiej. (Notatka historyczna) Przez L. Radlińskiego.

VIII. Wycieczka do Białowieży. Przez Zygmunta Glogera.

IX. Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego:

L. Strümpell: Psychologische Pedagogik", Lipsk, 1880, str. VIII i 363. Przez Henryka Struvego.

„Listy do Michała P. Pogodina z ziem słowiańskich" (1835—1861 r.), z przedmową i uwagami Nila Popowa. Wydanie cesarskiego Towarzystwa historii i starożytności rosyjskich przy uniwersytecie moskiewskim. Moskwa, 1879—1880, str. XVIII, 744, w wielkiej 8-ce. Przez Ad. Ant. Kryńskiego.

„Uwagi o staropolskim języku" (8-ka, str. 24) i „Najnowsze prace o języku polskim" (str. 16). Polemika.

X. Korespondencje do Redakcji Biblioteki Warszawskiej:

I. J. Radlińskiego przeciw Święcickiemu. II. Wilhelma Bogusławskiego przeciw Sieniawskiemu.

XI. Wiadomości bieżące, literackie, naukowe i artystyczne.

XII. Nekrologja: A. Rydzowski, K. Krzeczunowicz, Ks. Fr. Ksaw. Malinowski, L. Skrzyński. —5093—

Rodowita Niemka

poszukuje miejsca za Pannę służącą zaraz, lub od 1 Kwietnia.—Ulica Instytutowa Nr 4, wiadomość u stróża —5722—

Potrzebna jest zaraz

PANNA

uzdolniona do kapeluszy, także i Panna wydoskonalona w szyciu staników. Adresa pod lit. R. uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —5697—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) i 12 (24) Marca r. b., o godzinie 11 zrana, odbywać się będzie w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na pięcioletnią dzierżawę t. j. w r. 1881, 1882, 1883, 1884 i 1885 miejsc na rzece Wiśle pod urządzenie łazienek letnich, a mianowicie: *przy prawym brzegu Wisły*, Nr 1 naprzeciw ulicy Szerokiej i b. Wejchanowskich koszar, Nr 2 naprzeciw domu Nr 416, Nr 3 naprzeciw domu Nr 417a, Nr 4 naprzeciw domów Nr 418a i 418b; *przy lewym brzegu* Nr 5 przy stacji nadzorcy spławów na Rybakach, Nr 6 naprzeciw domu Nr 2576, Nr 7 naprzeciw domu Nr 2546, Nr 8 naprzeciw dawnego szlachtuza, Nr 9 przy młynie parowym, od rs. 50 za każde miejsce i za każdy sezon. Do licytacji dopuszczeni będą wszyscy, bez względu na to, czy mają teraz lub nie łazienki letnie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 5.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat pięć, t. j. na r. 1881, 1882, 1883, 1884 i 1885 miejsce na rzece Wiśle, pod urządzenie łazienek letnich, za summę rs. N. N. kop. N. N. za każdy sezon (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 5, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —4532—

Do Magazynu Strojów Damskich potrzebną jest

Panna,

uzdolniona w strojach, któraby zarazem wyręczała samą panię w sprzedaży i przyjmowaniu roboty, oraz **Panny**, do szycia słomy i staników.—Wiadomość w Magazynie, ulica Twarda Nr 5. —5947—

Do Fabryki Kwiatów, potrzebne są

PANNY

uzdolnione, podręczne i do nauki. — Ulica Bednarska Nr 17. —5891—

Potrzebną jest

PANNA,

uzdolniona do strojów, do Magazynu istniejącego na prowincji.—Wiadomość: ulica Topiel Nr 12B, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 8. —5853—

Potrzebne są

Panny

do krawieczyzny, udolnione i podręczne.—Ulica Widok Nr 16, mieszkania 15. 5854

Potrzebne są

Panny,

do szycia negliży, na maszynie Wellera Wilsona—Ulica Twarda Nr 16, mieszkanie stróż wskaże. —5867—

Potrzebne są

PANNY,

do krawieczyzny damskiej. — Ulica Długa Nr 17, w oficynie, mieszkania 21. 5928

Potrzebną jest na wyjazd

Panna,

do robienia Kapeluszy. Zgłosić się raczy do Hotelu Polskiego Nr 93, zrana do godziny 9 i wieczorem o 8-mej. —5971—

Potrzebne są

PANNY,

zdatne i podręczne. — Ulica Pawia Nr 7, w lewej oficynie. —5983—

Potrzebne są:

5985

1) Panna Służąca, umiejąca dobrze czytać; 2) Kucharka, tylko opatrzone dobremi świadectwami mogą się zgłaszać pod Nr 20, przy ulicy Bednarskiej, 1-sze piętro, od frontu.

OSOBA

znająca język Polski i ruski, obznajmiona z sądownictwem, poszukuje zajęcia do pisania, na dnie, lub arkusze.—Wiadomość: ulica Bednarska, dom po Karmeliski Nr 17, gdzie Fabryka Kwiatów. —5882—

OSOBA

przybyła z prowincji, która przebyła kilkanaście lat w zacnym domu, życzy się umieścić do zarządu domu, lub słabej osoby, albo do wychowania i opieki nad dziećmi. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 20c, mieszkania 29, od godziny 10 do 1-szej. —5914—

OSOBA

w średnim wieku, ze średniem wykształceniem, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub do pojedyńczej osoby.—Wiadomość u stróża, przy ulicy Chmielnej Nr 27. 5950

Wykształcona młoda Osoba

z Wrocławia, władająca biegle językiem niemieckiem i polskiem potrzebuje natychmiast odpowiedniego zajęcia na godziny, lub stałe. — Ulica Długa Nr 31, mieszkania 5, w oficynie, 1-szo piętro, od 4—7. 5967

INŻYNIER

z kapitałem rs. **7,000**, chce wejść do współki lub nabyć na własność odpowiedni dla niego interes.—Oferty z objaśnieniami składać proszę w War. Agenturze Ogłoszeń Senatorska 22, pod lit. **F. W. I.** —5942

Potrzebne są

Panny,

zupełnie uzdatnione do kroju sukień i bielizny, szyjące również na maszynie Singera. Dobre wynagrodzenie i całodzienne życie zapewnia się. —Tamże jest do zbycia maszyna do szycia ręczna. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 44, mieszkania Nr 1. 5852

Młody Człowiek

obznajmiony z rachunkowością, dokładnie znający języki rosyjski i polski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze prywatnym, w kantorze lub sklepie. — Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. N. 5908

MAMKI

ze świeżym i obfitym pokarmem, wiejskie. — Ulica Twarda Nr 28, u Akuszerki —5979

MAMKI

ze świeżym i zdrowym pokarmem, z małym dłagiem, są do umieszczenia. — Ulica Freta Nr 4. W Kantorze Mamek. —5976—

MAMKI

młode i zdrowe i z bardzo obfitym pokarmem, wiejskie, przy ulicy Krochmalnej, domu Nr 28, u Akuszerki Łazowskiej. 5753

Mężatka

ze świeżym i zdrowym pokarmem, życzy sobie przyjąć DZIECKO do piersi.—Ulica Burakowska Nr 9, mieszkania 11. 5932

MAMKA

brunetka, z młodym pokarmem, na wyjazd lub w Warszawie, jest u Akuszerki Brzezowskiej.—Ulica Wielka Nr 13 domu. 5927

MAMKA

ze świeżym i z 2-miesięcznym pokarmem, bez dziecka, jest u Akuszerki.—Hoża Nr 3. 5934

5947 **Z Fabryki La Favorita**

nadszedł nowy transport

Zapałek Włoskich

ceny umiarkowane:

Tuzin pudełek kop. 11;—50 paczek kop. 40;—tuzin woskowych kop. 28; drewniane w dużych ozdobnych, tuzin rs. 1 k. 10.

SPECJALNY SKŁAD ZAPAŁEK,

Trębacka Nr 7.

Kaucjonowany z Firmy
J. Fedeckiego
Kantor Komisowy
Stręczenia Sług i Oficjalistów,

pod kierunkiem **Wojciecha Lucas**, na Krakowskiem - Przedmieściu pod Nrem 50, w Hotelu Dziekanka. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że jak dawniej tak i teraz niezmordowanie będę Sługi obojga płci, tylko z dobremi świadectwami, jak również i Oficjalistów prywatnych, tak w Warszawie jak i na prowincji, o czem mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności z uszanowaniem

—5876— **W. LUCAS.**

Ktoby posiadał do wydzierżawienia od 1 Kwietnia r. b.

Folwarczek,

2 do 4 włók dobrej ziemi i dobrze zagospodarowany, z przyzwoitym domem mieszkalnym, w bliskości Warszawy, lub dróg żelaznych. Raczy warunki z dokładnym opisem zostawić w Kiosku, na Krakowskiem - Przedmieściu, vis-à-vis Kościoła św. Anny. —5799—

5796

SŁAWUTA,

Stacja Kolei Brzesko-Nadwiślańskiej pośród sosnowego lasu, rozległości 120,000 morgów.

Zakład Kumysowy.

Kumys z czystego mleka kobylego—(Mloko). Meblowane pokoje w Zakładzie, ceny od rs. 1 do rs. 1½ na dobę. Łóżka z materacami, poduszkę i kołdrę należy przywieźć ze sobą. Obiady à la carte i table d'hôte. Kurs kumysu 6-tygodniowy rs. 50, ½ kumysu rs. 25. Kursal, fortepian, kryta werenda, kąpiele rzeczne, Poczta, Telegraf. Sezon od 1 Maja do 1 Października. Bliższych wiadomości udziela Administracja Zakładu. Mieszkania w prywatnych domach w bliskości Zakładu.

Do wydzierżawienia
w Ciechocinku HOTEL

dwu-piętrowy, z urządzeniem o 60 przeszło numerach z restauracją, bilardem, pralnią, lodownią napełnioną lodem i t. p. dogodnościami, oraz **Dom** również 2-wy, umeblowany. Wiadomość powziąć można u p. Stanisława Glückshona w Warszawie, ulica Nowo-Zielna Nr 35, lub u Adwokata Przysięgłego Karola Dunina w Warszawie, ulica Świętokrzyska Nr 11, (między 5 a 6 po południu). 5810

Jest do sprzedania —5868

Majątek Ziemski,

włók 27, w glebie pszennej, bez nieużytków, ze znacznym pokładem dobrego torfu, mile od Granicy Pruskiej, 2 mile od Brześcia Kujawskiego, w bliskości Portowego miasta Włocławka, na gotówkę lub też w zamian na mniejszy dom w Warszawie, dla dopłaty gotówką.—Oferty składać można w Kiosku, przy przechodnim domu Rozlera, na Krakowskiem-Przedmieściu pod lit. J. K. Nr 50.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

o pół 7-mej oktawy, ciemny, krótkiego fasonu za Rs. 100, jakoteż Łóżko jesionowe, Szafa i Komoda. — Ulica Wspólna Nr 11, dom Lotego, mieszkania Nr 22. 5870

5881

Dwa Magle

do sprzedania. — Ulica Nalewki Nr 41.

Najpraktyczniejsze Maszyny do Pończoch.—Wyroby z tych maszyn na ostatniej Wystawie Muzeum odznaczone zostały Medalem. Skład daje stałą robotę, za kontraktem, zarobek dzienny rs. 1 k. 20. Gwarancja 2-letnia — Atelier reperacji maszyn. — Królewska 23, I-e piętro.

Ostrzeżenie.—Są handlujący maszynami na równi—z tynkturami i innemi produktami—zalecający dawne systemy—przez nas zarzucone,—jako nowe—uznanie opierają na nieznajomości i zdaniu kilku osób ubocznie interesowanych w sprzedaży. —2085—

O 75% niżej ceny sklepowej wyprzedają się

Książki i Nuty,

W KSIĘGARNI **Wł. Banarskiego**, — Krakowskie-Przedmieście Nr 71, z powodu zbliżającego się ostatniego terminu zamknięcia księgarni. D—5911

Wykwalifikowany

RZĄDCA,

człowiek młody, posiadający język ruski i polski, z chlubnemi świadectwami, z najlepszą rekomendacją poszukuje odpowiedniego obowiązku, od 1 Lipca r. b. Oferty proszę przesyłać Nr 10, hotel Dziekanka. —5691—D

Do wypożyczenia

Rs. 4,000,

na nieruchomość Warszawską i **tylko na pierwszy numer** po Towarzystwie.—Wiadomość u Juljusza Walewskiego, Adwokata Przysięgłego, Włodzimierska Nr 11. D-5574

6,000 Rs.

Na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, żądana jest Pożyczka na Dobra w powiecie Łęczyckim. Ktoby miał do wypożyczenia, zgłosić się zechce do Sklepu Nr 25, przy ulicy Żórawiej. —5958—D

Ważna wiadomość dla panów **Rzeźników, Kowali, Ślusarzy i Kotlarzy.**—Na Pradze pod Nr 398 przy ulicy Brukowej, wprost nowego targu wołowego złożono do sprzedania

20 sztuk Pni

topolowych, zdatnych do rąbania i siekania mięsa, jako też pod Kowadła. — Wiadomość u miejscowego rządcy. D—5883

Wyklejam Pokoje

po kop. 11 od rolki,

oraz wykonywam **roboty Malarskie**, tak nowe, jako i odnawiania Pokoi, Sklepów i t. p. pisanie znaków, odnawianie wystaw sklepowych, frontów olejnych, oraz wszelkich robót w ten fach wchodzących,—tak w miejscu jako i na prowincji. — Wszystkie te roboty wykonywać będziemy z całą gorliwością i pośpiechem i po cenach zupełnie przystępnych.

Z uszanowaniem **Witowski i Lelani,**

D5873 Ulica **Aleksandrja** Nr 2780/8.

Są do sprzedania

Meble używane,

bardzo tanio garnitur, Toaleta, Kozeta i Fotel safjanowy. — Ulica Nowy-Świat Nr 3, stróż wskaże. —5952—D

Dystrybucja,

w dobrym punkcie, elegancko urządzona, do zbycia, za cenę przystępną. — Ulica Bracka Nr 5. —5959—D

W Sklepie p. Szulc, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 65, jest do sprzedania za przystępną cenę

5975D

Maszyna do szycia,

nożna lub ręczna, systemu „Little Wanzer".

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych, redaguje biuro Radcy honorowego Burby.— Ulica Czysta Nr 4. D5785

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania

MEBLE:

bardzo mało używane, za rs. 95 **Garnitur** brokatelą ponsową kryty i **Stół**; za rs. 12 **Kanapka** brokatelją kryta, za rs. 14 **Komoda**, oraz **3 Łóżka, 4 Krzesełka, Szafka, 2 Stoliki, 2 Kotły** i różne porządki kuchenne. — Ulica Śliska Nr 34, na 1 piętrze Nr 2. D-5387

W mieście Zamościu na Nowem Mieście jest do sprzedania

FABRYKA

wyrobów słodkich wódek, z zabudowaniami, aparatami, oksettami i wszelkiemi narzędziami do tej fabryki potrzebnemi, do tego plac pod budowę.—Szacunek rs. 7,000. — Bliższa wiadomość w Łowiczu u właściciela Sachse, w Biały u W. Malinowskiego w fabr. wyrob. miedzianych i w Warszawie w sklepie wiktuałów Bielańska Nr 8. D—4641

Przez Rząd zatwierdzone Kaucjonowane Biuro rekomendacji Guwernerów i Guwernatek D2177

Juljana Załęskiego,

jak dawniej (od lat 20) tak i nadal prowadzone będzie pod kierunkiem

Karoliny Załęskiej,

przy ulicy NIECAŁEJ Nr 4.

Koniczyna czerwona

do siewu, jest do nabycia; próbę widzieć można w Handlu Sukna Henryka Meylert: ulica Senatorska Nr 9 (nowy), dawny dom Rezlera. D-4695

W najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, bo w bliskości ogrodu Botanicznego i obok stacji tramwajów, które niewątpliwie w połowie b. r. kursować już będą, jest do sprzedania

Pięć Placów,

z których każdy posiada 45 do 66 łokci □ frontu od głównej ulicy i mniej więcej 4,200 łok. □ rozległości; nadto na jednym z tychże placów znajdują się: w ogrodzie Dom murowany parterowy, obejmujący dziesięć pokoi, dwie kuchnie angielskie, cztery piwnice,—lodownia i inne zabudowania w których mieszczą się stajnie i wozownie.

Posesja ta może być sprzedaną w całości i jest bardzo odpowiednia na założenie jakiej fabryki, lub zakładu przemysłowego.

Warunki kupna dogodne.—Bliższa wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 26, mieszkania Nr 12, do godziny 11-tej rano i od 4 do 6 po południu. D—4633

PIEKARNIA,

znana od lat kilkudziesięciu pod firmą „Gdańskiej" jest do wynajęcia od 1 lipca 1881 r. w domu Nr 18, przy ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej), składająca się z obszernego lokalu, oświetlonego gazem, o dwóch piecach z kompletnem urządzeniem, do której doprowadzona jest wyborna studzienna woda. Bliższa wiadomość u Rządcy tegoż domu. —5614—D

Rs. 3,000,

potrzebna jest pożyczka, bezpieczeństwo hypoteczne na dwóch hypotekach w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. — Wiadomość w Kantorze Loterji p Silnickiej, ulica Marszałkowska Nr 56 (róg uliczki Jasnej) przy Hotelu Maring'a. —4161—D

U Stolarza, Wilcza Nr 12, wyprzedaje się

Meble.

Garnitur cały obijany, **Kredens** dębowy, **Dwie Szafy** jesionowe, **Stół** obiadowy, i **Łóżka** medaljonowe, za nizką cenę. D-5343

Wiadomość dla Stolarzy!

Są do sprzedania **Warsztaty** stolarskie z narzędziami, drzewo suche na robotę i t. p. narzędzia stolarskie.—Wiadomość ulica Drewniana w bliskości Oboźnej Nr 5, u właścicielki domu. D—5954



SPRZEDAŻ

TRYKÓW

Niżej podpisani przybędą do Warszawy dnia 3 Marca z transportem Tryków, z renomowanej i na wielu wystawach nagrodzonej owczarni zarodowej czesanki Galman, należącej do Jego Ekscellencji Ministra von Puttkamer'a.—Zamieszkają w Hotelu Sławiańskim, Podwal Nr 17. — Dla Właściciela owczarni nastręcza się zatem jak najlepsza sposobność.

D-5935 **Leinweber & Dörschen.**

Bez pośrednictwa poszukuje

FOLWARKU,

blizko granicy Litwy lub Wołynia, z domem mieszkalnym, nad rzeczułką lub jeziorem położonego, do kupna którego nie więcej potrzebaby było, jak 10,000 rs. — Dokładny opis i warunki proszę nadsyłać p. Stanisławowi Ziemkiewiczowi, w Aptece Zieminskiego, Marszałkowska Nr 73. D—4707



GOSPODARSTWA MLECZNE

K. HENNEBERG.



Podaję do wiadomości, że oprócz już istniejących składów komissowych sprzedaży mleka, z powodu wykończenia większej ilości naczyń, jestem w możności ilość tychże składów powiększyć i w innych punktach miasta, a to z dniem **19 Marca** r. b., to jest **w Sobotę.**

Mleko **czyste świeże niezbierane**, w niżej wymienionych składach komissowych, dostawianem będzie **2 razy dziennie:** przed godziną **8 rano** i przed godziną **6 wieczorem** i tamże do sprzedaży oddanem zostanie.

Cena ½ litra **3**, cały litr **kop. 15**, zastaw za naczynia litrowe czy półlitrowe wynosi **rs. 1 kop. 50**, wrazie stłuczenia lub popękania, przy zwrocie wierzchniego okucia skład strąca **rs. 1.**

Mleko w tychże naczyniach będące jeżeli nie zostanie zaraz zużyte, powinno być natychmiast przelane do innego naczynia następnie przegotowanem i pozostawione w miejscu przewiewnym o ile możności chłodnem: zaś co do **naczyń próżnych**, uprasza się Szanowną Publiczność, ażeby raczyła zwrócić **baczną** uwagę swoją, ażeby w chwili wylania mleka, naczynia te wraz z korkiem, **wymytemi** zostały, następnie po napełnieniu czystą wodą pozostawiać **zawsze otwarte.**

Do przechowywania mleka radzę mieć naczynia podwójne na każdy dzień odmienne w czystości utrzymywane.

Powyższe uwagi są konieczne dla mleka pod względem hygienicznym.

Składy w Warszawie:

U PP. Sowiński i Szulc, Długa.
„ Purwin, Miodowa.
„ Lewandowski, Niecała (Hotel Brühlowski).
„ Bracia Wróbel, Krakowskie-Przedm.
Simon i Stecki, Nowy-Świat.
Zachorski, róg Marszałk. i Siennej.
Podoski (Ceres), Marszałkowska.
Czajkowski, Elektoralna. D—5896

ZAPOZEW.

Właściciela dóbr **Rudowskiego** z Czeleńczyna, którego miejsce pobytu niewiadome, a który obwiniony jest o przekroczenie § 15 prawa o stemplu wekslowym z dnia 10-go Czerwca 1869 r., jakoby przez niego akceptowany weksel na 322 marek 6 fenigów z dnia 17-go Maja 1878 r. nie opatrzył prawną marką stempla wekslowego, na rozporządzenie królewskiego sądu okręgowego, wzywa się **na dzień 22-go Kwietnia 1881 r. na godzinę 9-tą przed południem**, przed królewski sąd ławniczy w miejscu do rozprawy głównej.

Także w razie nie stawienia się bez uniewinnienia, rozpocznie się rozprawa.

Ze względu na daleką odległość miejsca pobytu Emila Gamma, kupca w Bydgoszczy uchwalono wysłuchanie tego świadka przez sąd miejscowy.

Swiecie dnia 26-go Stycznia 1881 r.

D3360 **Zärter,**

pisarz sądowy królewskiego sądu okręgowego.

W mieście Łowiczu, jest do sprzedania

D O M

Nr 281 nowy (22 i 23 stary), piętrowy, murowany, z jedną takąż oficyną i jedną drewnianą parterową, z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem owocowo-warzywnym, Posesja przytyka frontami do dwóch głównych ulic miasta, Zduńskiej, Podrzecznej; przestrzeń jej około 10,305 łokci □. Suma szacunkowa 16,000 rs. — Bliższa wiadomość w Łowiczu, u właściciela lub w Warszawie w sklepie Wiktuałów, Bielańska Nr 8.

P L A C

budowlany, z ogrodem owocowo-warzywnym, w którym znajduje się drzew owocowych około 170 sztuk, altana i szopa;—z oparkanieniem do okoła i frontami do ulic Piotrkowskiej i Glinki, przestrzeni około 16,968 łok □, zdatny pod jakąkolwiek fabrykę, szacunek rs. 2,500, wiadomość tamże. D—4640

Potrzebny jest

Podróżujący po mieście,

(Stadtreisender). —Ulica Twarda Nr 14, mieszkania 38. —5974—D

Maszynistka

potrzebna jest zaraz, uzdolniona do krawiecczyzny. — Nowolipie Nr 15, pierwsze piętro, od frontu —5986—D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Jubilera Gabrysiewicza, przy ulicy Rymarskiej, pod Nrem 5. —5905—D

Potrzebny jest

Uczeń,

do Składu Myszyn i Nasion Tomickiego i Grodzkiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 29, zgłosić się tamże. —5951—D



Piękna Klacz

kara, rosła, młoda, na sprzedaż, Stangret Kamiński pokaże, przy ulicy Nowy-Świat Nr 57. —5987—D



Jest do sprzedania prawie jak nowy

Fortepian,

palisandrowy, krótki fabryki Antoniego Hoffera, medalami zaopatrzony; drugi Krala & Seidlera za 200 rs. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 3, mieszkania 17. 5977D

POSESJA

do sprzedania, w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej od 6 po południu.

D—5841—



Krzesła dębowe

rzeźbione, stołowe, u H. Celler. Ulica Bednarska Nr 3 nowy. D4866

Zakład Fotograficzny

w Warszawie, przy jednej z głównych ulic od 16 lat egzystujący, z wielkim zapasem klisz i ze wszystkiemi rekwizytami, jest do nabycia każdego czasu. — Wiadomość u p. Berenta optyka, Krakowskie - Przedmieście Nr 57. D3730



Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze.

Na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu wszystkie pracownie zaszczycone zostały **Medalem i Listami Pochwalnemi,** oraz zyskały uznanie. **Skład daje stałą robotę. — Ostrzeżenie.** Maszyny **bez stęplów fabrycznych i firmy** pomimo zaleceń, okazują się niepraktycznej konstrukcji, każda zaś maszyna wychodząca z mego składu, nosi wyraźnie firmę markę fabryczną i za takie tylko poręczam. — **SKŁAD MASZYN, Miodowa 10. — JULJAN BERG.** D2354

Dla PP. Młynarzy.

Trzy wiorsty od stacji dr. żel. Warszawsko-Terespolskiej „Chotyłow“ na szosie, tuż koło karczmy, kuźni i sądu gminnego, jest do wydzierżawienia **Wiatrak** o dwóch gankach, z francuzkiemi kamieniami, cylindrem, regulatorem, wagą decymalną i kranem do podnoszenia kamieni. Urządzając go uwzględniono wszelkie nowoczesne ulepszenia. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie Herbaty Orłowa, Miodowa Nr 1. D—5877

Potrzebną jest zaraz

KOLONJA

pod ogród, składająca się od 4 do 8 morgów ziemi, najdalej 2 wiorsty od Warszawy.— Reflektanci raczą się zgłaszać bez pośrednictwa do kantoru, pod Nr domu 36D/V ulica Nowogrodzka. D—5893

Słoik 50 kop.

VASELINE,

jedynie przyjęta w Szpitalach wszystkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu**, opaleniźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Yorku

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie, ul. Miodowa 10,

przy Składzie Maszyn

Juljana Berg.

D—1762—

Dobra Ziemskie,

włók 24 z morgami, bez serwitutów, blisko stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, bo od przystanku 300 kroków, są do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Dalszą informację udzieli T. W., w hotelu Kowieńskim, na 2 piętrze Nr 25. D—5898

Handel kolonialny,

spożywczy, z dystrybucją, kantorem pism, w pierwszorzędnej miejscowości, z wyrobioną klientelą, znakomicie procentujący, nawet dla niefachowego, z niewielkim kapitałem, do prowadzenia łatwy, jest z powodu koniecznego wyjazdu do sprzedania.— Wiadomość u W-go Wartalskiego, Nowy-Świat Nr 42, drugie piętro. D—5727

Przyprowadzono ze wsi do sprzedania

Dwa Konie,

Ogiera (pół-krwi perszeron), maści łaciastej, zdatnego do zaprzęgu i rozpłodu i klacz białą, wierzchową swego chowu.— Widzieć je można w Czwartek i Piątek b. t., w stajni hotelu Polskie, stangret Jan wskaże. D—5909

Dla PP. Właścicieli browarów!

Pływaki z najlepszej styryjskiej, podwójnie cynowanej blachy, jako też wszelkie potrzeby piwowarskie, poleca: Biuro Techniczne K. Poszepnego, Zielna Nr 5. D—5953

2 MAMKI!

młod i zdrowe, są u Akuszerki.—Róg Chmielnej i Brackiej Nr 19 od Brackiej. D5910

D5884 Przyjmują się

Suknie do roboty.

Chmielna Nr 25, wiadomość w mleczarni.

Świeży transport

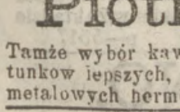
KAWY

w 24 odmianach od kop. 37½ do 85 za funt, nadszedł do składu Herbaty firmy

Piotr Orłow.

Tamże wybór kawy palonej i mielonej, z gatunków lepszych, czystej, bez domieszek, w metalowych hermetycznych puszkach. D5878

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, za rs. 30. — Ulica Złota Nr 26, mieszkania 4. D5903

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

nowego fasonu, kretonem kryty, 2 Szafy, Komoda, Stół i inne sprzęty, wszystko za przystępne ceny. — Wiadomość: Chmielna Nr 19, mieszkania Nr 14. D5933

Place

na dogodnych warunkach wieczysto dziedziczne, zahypotekowane, do rozprzedania, położone w cyrkule 8-m w Warszawie, przy samej kolei Towar.-Obwod.-Wiedeńskiej, obok wsi Czyste, zdatne na bardzo korzystne zabudowania, składy i na rozmaite przedsiębiorstwa.— Wiadomość przy ulicy Karolkowej Nr 3119/2, idąc od Wolskich rogatek na lewo ku Czystemu, dom Bogdańskiego. D—5856

POCZHALTERJA

do sprzedania, 9 koni z uprzężą, na trakcie głównym, przy drodze żelaznej Nadwiślańskiej.—Informację udzieli T. W., mieszkający w hotelu Kowieńskim, na 2-gim piętrze Nr 25, o godzinie zrana do 10 i od 2 do 4 po południu. D—5897

Poszukuje się

Kolonji lub Folwarczku,

z 2 lub 3-ch włók, wtem kilkanaście mórg lasku, w pięknej miejscowości i obfitującej w dobrą wodę i blisko Warszawy.—Uprasza się o składanie offert z opisem warunków w Redakcji niniejszego pisma pod literami **N. W.** D—5907

Kołdry atłasowe

ponsowe, są do sprzedania za 35 rs.—Tamże **Suknia fularowa** nowa za rs. 25, oraz **Płaszczyk** od deszczu nowy za rs. 12.— Widok Nr 10, mieszkania 7. D—5917

Jest do odstąpienia

Skład Materjałów aptecznych,

pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń Senatorska 22. D-5940

Damskie 2 Paltoty

na szczupłą osobę, zupełnie nowe, za cenę bardzo umiarkowaną, jeden czarny, drugi jasny.—Aleja Jerozolimska Nr 23, mieszkania Nr 20. D—5920

Z powodu śmierci są do sprzedania

dwie Dorożki

z końmi i sankami, uprzężą i liberją. — Wiadomość: ulica Pawia Nr 43, od godziny 12-tej rano D5864

PIANINO

nowe, silnie zbudowane, z pięknym tonem, nabyć można za bardzo umiarkowaną cenę.— Ulica Twarda Nr 16, w lewej oficynie na dole. D5923

Pięć par Koni
i dziesięć Powozów

do sprzedania w Biurze Komisowym Kaucjonowanym J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. D5931

MEBLE

mahoniowe bordeaux kryte, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Widok Nr 2a, mieszk. 8, od godz. 12—3. D5935

Do sprzedania

Palto czarne,

aksamitne, ubierane koronkami, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Czysta Nr 4 mieszkania Nr 2. —5961—D

Akuszerka,

przybyła z Żytomierza, mająca 20 lat praktyki, życzy sobie przyjmować osoby potrzebujące odbyć słabość, dla których poświęca się z troskliwością macierzyńskiej opieki, ponieważ po Warszawie nie będzie praktykować, gdyż w takowej niema znajomości.—Ulica Chmielna Nr 13ca, mieszkania Nr 11, na parterze na prawo. D—3585—

Potrzebne jest od 8-go Lipca lub o **jeden miesiąc wcześniej**

Mieszkanie,

złożone z 5-ciu pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami, w okolicy ulicy Marszałkowskiej, w blizkości ogrodu Saskiego.—Uprasza się o nadsyłanie wiadomości na ulicę Solną Nr 7, mieszk. Nr 3, 1-sze piętro od frontu. D5381

Dla osób lubiących spokojność, są do najęcia od 1 Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje

i Kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze, ze zlewem i wodociągiem.—Wiadomość u Właściciela domu, Nowy-Świat Nr 50. 5410D

Potrzebne jest od 1-go Lipca r. b.

Mieszkanie

złożone z 6 lub 7 pokoi, w niewielkiej odległości od środka miasta. Uprasza się o nadsyłanie wiadomości na ulicę Królewską pod Nr 6, mieszk. Nr 14, pod lit. K. D. D4930

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **osoby** życzące sobie odbyć słabość za opłatą od Rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i właściwa **dyskrecja** zapewnia się.—Bednarska **18.** D5551

U Akuszerki A. Palmowskiej.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są Pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22. wprost ulicy hr. Berga. 5419D

U Akuszerki

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę, z toskliwą opieką, na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. — Ulica Bracka Nr 6. D4199

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D5865

POKÓJ

obszerny, z meblami jest do najęcia. — Ulica Niecała Nr 12 lit. H, mieszk. 30. D5932

D5869

POKÓJ

z przedpokojem, umeblowane, są do wynajęcia w domu przy ulicy Niecałej Nr 3, wiadomośc u zarządzającego domem p. Arnold.

WARSZTATY

duże i małe, oraz **Stajnie, Wozownie i Składy**, zdatne na jaką fabrykę, do wynajęcia, Sienna Nr 56, pierwszy dom od parkanu Żelaznej ulicy. — Wiadomość u stróża lub u właściciela Nalewki Nr 11, 2-gie piętro od frontu. D—5872

Letnie Mieszkanie.

Blisko kolei żelaznej i granicy Austryjackiej, w okolicy górzystej, w zdrowem bardzo powietrzu, blisko wody płynącej, jest do sprzedania **PAŁACYK** z oficyną, wraz z ogrodem i jeżeli potrzeba z budynkami, gruntami o ile by wymagano. — Cena i wypłata bardzo przystępna.—Wiadomość M. H. stacja Zawiercie. D—5874

Ważne dla fabrykantów!

Z dniem 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Gęsiej w domu pod Nr 14—16/2492ab. jest do wynajęcia **obszerny lokal**, mogący służyć na urządzenie fabryki, lokal ten obecnie zajmowany jest przez fabrykę giętych mebli „Wojciechów“.— Bliższa wiadomość u Rządcy domu. 5930

Przy ulicy Żórawiej Nr 18, są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

MIESZKANIA,

2 pokoje, alkowa, kuchnia z wodociągiem i zlewem, schowanie, piwnica i góra wspólna na parterze i na 3 piętrze po rs 200, a na 2 piętrze po rs. 220 rocznie. D—5922

Widok Nr 19.

Od 1-go Kwietnia r. b., **Pokój**, z alkową i kuchnią rs. 200.—**Stajnia i Wozownia** rs. 160.—**Pokój** rs. 108.—Wiadomość 1-sze piętro Nr 3. D—5921

Mieszkanie

składające się z **4 Pokoi**, przedpokoju i kuchni, na 2 piętrze od frontu, z balkonem, wodociągiem i zlewem jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy.—Wiadomość u właścicielki domu Nr 13 róg Wspólnej i Kruczej. D-5900

Jest do wynajęcia

Pokój

z umeblowaniem i usługą, róg ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej Nr 25, mieszkania Nr 12. D—5895

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

D4847

trzy Lokale

po dwa pokoje, pod Nr 8, przy Drewnianej ulicy, tuż przy ogrodzie Sewerynowskim.

POKÓJ

każdego czasu do wynajęcia, może być z całodziennem życiem i usługą.—Tamże jst Suknia czarna jedwabna, do sprzedania.—Ulica Chłodna Nr 8 nowy, mieszkania 29, drugie piętro. —5982—D

Pokoik

czyli Alkowa, do najęcia dla Kobiety.—Ulica Królewska Nr 37, mieszk. 6. 5969D

Do wynajęcia D-5166

Lokale

w domu Nr 2 ulica Szpitalna. **Dwa Pokoje** z kuchnią w każdym czasie, **Pokój** z kuchnią od 1 Kwietnia 1881 r., wiadomość u stróża.

Kuźnia i obszerny Lokal

dla stolarza i dla dorożkarza, lub na inne procedury, do wynajęcia.—Wiadomość: Nowolipie Nr 59, u stróża. D4860

Nowy-Świat Nr 19.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. **3 Pokoje**, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, z widokiem na ogrody.

Hoża Nr 11.

5 Pokoi, przepokój, kuchnia z dobrem rozkładem;

2 Pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem. D4865

TRZY POKOJE

za rs. 260 i 2 Pokoje za rs. 220, z przedpokojem, kuchniami, wodociągami i innemi dogodnościami, na 3-m piętrze, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Kwietnia, na ulicy Hożej Nr 17E. —5818—D

Dwa Pokoje

Przedpokój, kuchnia, wygódka, z wodociągiem i t. d. jest do wynajęcia, z powodu wyjazdu od 1 Kwietnia, z meblami i kuchennemi sprzętami, lub bez. — Tamże da sprzedania **Garnitur Mebli.**—Wiadomość na miejscu, ulica Wspólnna Nr 11, na 1-m piętrze, w lewej oficynie, mieszkania 28. 5816D

Za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej w domu pod Nr 11, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Wielki Sklep **narożny** łącznie z pa**kamerami** i wiel**kiemi piwnicami.**

Nad tymże sklepem na 1 piętrze wygodny

Lokal mieszkalny z dwoma wejściami i oprócz tego w sklepie schody urządzone prowadzące do tegoż lokalu.

Cały dom w podwórzu z osobnem podwórkiem i

14 wozowni. Na założenie **ZAJAZDU** wymienione lokale bardzo dogodne, tak ze względu na miejscowość jako i dostatecznej ilości wygodnych lokali, obszernych wozowni i rzadko obszernego podwórza — Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. D—4820

Do wynajęcia zaraz

Pokoje umeblowane,

na dole, z opałem, usługą i samowarem, mogą być z obiadem.— Chmielna Nr 3, w prawie na prawo na dole, miesz. Nr 1. D57?9

Zaraz do wynajęcia:

Salon, Sypialnia, Przedpokój, Kuchnia, Spiżarnia i Piwnica. — Wiadomość w litografii W. Szaniawskiego, Trębacka Nr 9. D5707

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie jest do sprzedania, przy ulicy Krolewskiej Nr 9. D5730

3 Sklepy

do wynajęcia w każdym czasie, z mieszkaniami lub bez takowych, na Brackiej Nr 23, zgłaszać się na Widok Nr 21a, mieszkania Nr 2. D—5903

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

o dwóch wejściach, przedzielony, mieszczący w jednej połowie Sklep Mydlarski, w drugiej Norymbersko-Galanteryjny, z kontraktem na dwa i pół roku. — Wiadomość na miejscu Elektoralna Nr 34. D—5888

Z powodu słabości żony zaraz do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

wraz z pokojem do sklepu należącym, w punkcie korzystnym. — Plac św. Aleksandra obok IV Gimnazjum, Nr 2. D5899

Nagrody rs. 25.

Skradziono Klacz gniadą, wzrostu średniego, dobrze utrzymaną, lat 8, z kołtunem w ogonie. Kto wyśledzi i da znać pod Nr 3071B w Cyrkule 8 w Warszawie otrzyma powyższą nagrodę. —5683—D

W dniu 9 b. m., przybłąkał się

PIES WYŻEŁ,

biały, w łaty, z obroży na szyi, za zwrotem kosztów, jest do odebrania.— Ulica Senatorska Nr 6, skład Zabawek dziecinnych. W razie nieodebrania go w ciągu tygodnia od daty ogłoszenia, pies przechodzi na moją własność. —5984—D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою